

AMERYKA.

TOM VII. No. 49.

TOLEDO, OHIO, SOBOTA, DNIA 9-go GRUDNIA 1893.

A. A. PARYSKI, Redaktor.

NOWE PRAWO PODATKOWE.

TAK ZW. BILL WILSONA.

Jeżeli to prawo stanie się mocnem, to natenczas kraj mocno na tem ucierni—Niepatrytyzm.

Wspominaliśmy już, że w kongresie przeszedł bil Wilsona dotyczący całkowitego zniesienia cła na jednych, a znacznego zmniejszenia na innych towarach z Europy tutaj sprowadzanych. Bil ten, nie jest dotychczas jeszcze prawem, gdyż w senacie może być jeszcze nieprzyjętym lub też znacznie zmienionym, pomimo to wywołał on już niezmiernie oburzenie w masach narodu, które niezawodnie skutkiem przeprowadzenia go, niezmienie by ucierniały. Zastanawiając się nad bitem tym z rozważa, przyjdzie nam niezaprzeczalnie do tego przekonania, że o ile on jest dobrym dla Europy, o tyle jest złym dla St. Zjed. Bil ten jest potwierdzeniem ekonomizmy nauk starych stanów południowych, lecz jest ciężką plagą dla przemysłu węglanego i żelaznego stanów północniowych. On bez miłosierdzia traktuje robotników dziennych, którzy postradają z łaski jego pracę, a jest okropnym ciosem dla rolnictwa. Przyjmując ten bil, znaczącyby tyle, że największa fabryczna i rolnicza narodowość w świecie, potępiła swój własny doświadczone system ekonomiczny, a przywłaściła sobie system konkurencyjny z nim narodowości, która już jest wycofana z uganiania się o dobrobyt i szczęście. Bil ten jest najrażalszym i najniebezpieczniejszym dla kraju naszego jako tylko demokracji przeprowadzić się starali w ostatnich kilku dziesiątkach lat i okaże się w końcu bardzo zgubnym dla amerykańskiego przemysłu.

Chodowy bawelny będąc pierwszą ofiarą bilu tego. Każdy naród powinien sam wyrabiać dla siebie tak pożywnie, jak i ubranie. Nasza narodowość może bardzo dobrze zrobić dla siebie jedno i drugie, jeżeli tylko demokratyczna partya w tem przeszkadza jej nie będzie. My możemy wyróbć i siebie tak ubranie jak i pożywnie więcej aniżeli potrzebować go możemy, lepsze, tańsze i bardziej nas zadawalające, aniżeli która inna narodowość w świecie. Propozycja Wilsona dąży do stania się wyżywności i ubrania. Pierwsze chce używać przez wyżywności farmerów, drugie zaś przez zniżenie płacy robotnika, która chce zrównać z płacą nędzną europejskiego robotnika. Propozycja ta, w rzeczywistości wyrzucałaby klasę robotniczą z zatrudnienia i zamknęła by jej jedyną drogę życia, pozbawiając sposobności zarobienia pieniędzy za które mogliby żyć ze swymi rodzinami i dziećmi swoję wychować.

Postawienie dwozwo wełny na liście towarów wolnych od cła, jest śmiertelnym zamachem na nasze rolno interesy, podnosząc gdy proponowany 40 proc. cła od gotowych wełnianych wyrobów, dotknie ciężko naszych fabrykantów materij wełnianych i ich pomocników i robotników, których razem co najmniej na jeden milion ludzi liczyć można.

Dla czegoż położyć wełnę na liście towarów wolnych od cła? Nikomu, prócz kilku wielkim korporacjom kana dyjskim żadna korzyść z tego nie przyjdzie. Żadna potrzeba narodowa nie wymaga tego. Żaden prawdziwy amerykańczyk nie upomina się o to. Po dokładnem zbadaniu pokazało się, iż 95 procent kosztów wydobycia wełny przypada na pracę, a gdy cło z wełny zniesione zostanie, plac amerykańskiego górnika musi zostać zniżony, a kiedy już teraz przy obecnej płacy wielu z nich nie jest w stanie rodzin swych wygodnie utrzymać, to natenczas wyżyć je od biedoty tylko, będzie prawie niepodobnem. W tem samem stosunku ma się zniżenie cła na żelazo.

Co się tyczy cukru, to zniesienie cła i tak już niewielkiego na nim, wielką by w naszym kraju uczyniło różnicę. Wyrob cukru u nas jest dopiero w kolebce, a gdy cło nań zniesione zostanie, to wyrób ten, zaraz kolebce bez miłosierdzia uduszone zostanie. Pytamy, dla czegoż mamy srożyć sobie życia swoim samym cukrem i dać przy tem za setkom tysięcy ludzi, lecz na nas wysłać do obcych krajów miliony dolarów? Zarobek cukrze musi być zaiste okropny, gdy teraz już, chociaż jeszcze cło zniesione nie zostało, już spekulantów pozostało swoich agentów na wszystkie strony, zakupując cukier, gdzie tylko jaki dostać mogą. Na wyspie Kuby naprzykład, zakupiono już wszystkich cukier już gotowy i zamówiono wszystkich, jaki tylko w

najbliższych czasach wyrobionym zostanie. Pytamy więc, dla czegoż krowy okropne owe i kapitał nie mają pozostać w kraju i podzielone pomiędzy fabrykantów cukru i robotników, lecz skoncentrowane w rękach kilkunastu spekulantów, którzy już i tak nadmiernie są bogaci? Ziemia nasza rodzi wyborne buraki, rąk do pracy mamy aż nadmiar, wszelkie warunki dogodne do wyrobu cukru, zbył w samym kraju już zapewniły, i czegoż więcej nam jeszcze niedostaje?

Jeżeli projekt Wilsona ostatecznie przyjętym zostanie, natenczas wprowadzenie go w życie mniej więcej kosztować będzie. Stany Zjednoczone około pięć milionów dolarów, które pokryte być mają przez nałożenie większego podatku na tytoń, piwo i likiery. Zatem więc z łaski projektu tego, nie tylko że miliony nasze za cukier wyrzucimy z kraju, nietylko że nie damy zarobku robotnikom naszym, ale nadto w dodatku nałożymy na siebie cięższe jeszcze podatki, byle tylko demokratom się przypodobal i ich przyjaciółm spekulantom i obokrajowym fabrykantom złoto nieść w ofierze. Przykra zaiste to ironia!

Dotychczas klasa tak zwana wyższa bogaczy i spekulantów, nigdy jeszcze nie oświadczyła się z gotowością dzielania ciężarów państwowych, które przeważnie na jej korzyść są ponoszone, z klasą biedniejszą, robotniczą.

Gdy cło zostanie zniesione, natenczas kapitaliści będą jedynie wskutek tego korzystać, gdyż będą mogli znacznie taniej produkować towary, a owe pięćdziesiąt milionów tak jak zwykle, będą musieli robotnicy i najbiedniejsza klasa zapłacić, a to tym sposobem, że gdy podatek na tytoń i piwo i wódkę podniesione zostanie, których to artykułów najwięcej biedny robotnik i rzemieślnik spożywa, to też oni będą musieli niedobór ten powoli pokryć, boć przecież panowie spekulanci nie piją tyle piwa, wódek i nie palą tyle tytoniu co najniższa klasa, a jednakże największą korzyść ze zmiany na którą niedobór zaciągnięty zostanie, odniosą. Zawsze więc i wszędzie największe ciężary spadną na biednego robotnika i rzemieślnika, gdyż bogacze nasi podobni są do kota, którego możesz rzucić jak ci się podobą, to on zawsze jednakże na nogi upadnie.

Księżna w nędzy.

Paster Lloyd podaje bardzo interesującą i zarazem smutną wiadomość. Między grobami na cmentarzu w Krepezer znajduje się mogiła ks. Mieczysława Woronieckiego, którą ooczono młodzieńca miejscowa wieńcy kwiatami przejęta uwielbieniem dla bohatera, który nie tylko walczył za wolność Węgier, ale nawet przyjął ją własnem życiem. Ks. Woroniecki jako oficer ufanów przybyłszy do Węgier, natychmiast wstąpił w szeregi wojskowe i walczył w prawdziwy bohater aż do końca życia. Mało jednak osób wie, że po księciu pozostała wdowa, która do obecnej chwili pozostaje na łaskawym chlebie. Okropne urodożna w roku 1817, córka Franciszka Schweighofers, w 17 wiośnie życia wstąpiła do teatru. Występowała najprzód w Linzu, potem w Peczce, a ostatecznie w Lwowie. Tu poznał się z ks. Woronieckim wyjechała z nim do Węgier, dzieląc losy bohatera. W przeddzień egzekucji księcia, a mianowicie 19 października 1849 r., nastąpił ślub młodej pary w mieszkaniu Profoxa Kargera. Od tej chwili poczyniła się jej straszna nędza. Księżna pozbawiona wszelkich środków do życia, zmuszoną była utrzymywać z prania. Niestety ciężka praca nadwreżyła jej zdrowie, a doznane niebezpieczeństwa pomieszały umysł. Oddano ją do szpitala. Odrzucałszy utrzymywała się z jałmużny miłosiernych ludzi, a wreszcie miasto przeznaczyło jej dożywotnią pensję po 5 guldenów miesięcznie. Księżna Woroniecka mieszka obecnie w skromnej izdebce na Josephstadzie.

Ktoś w New Yorku zostawił na pocztę list do nas adresowany ale nie nalepił marki i z tego powodu list jest na pocztę w New Yorku zatrzymany. My żadnych listów z pocztą nie wykupujemy, a więc kto do nas wysłał list bez marki niech się po takowy zgłosi na pocztę.

"AMERYKA"

Od Nowego Roku zostanie znacznie powiększona.

Kto zapłaci do Nowego Roku \$1.50, zostanie za cały rok pokwitowanym i otrzyma ładny obraz i kalendarz.

WIADOMOSCI AMERYKANSKIE.

TRZĘSIENIE ZIEMI W ALBANY.

Konsekracja biskupa Dunne w Chicago—Polski teatr w Buffalo—Wykolejenie pociągu—Telegramy.

Buffalo 28 List. 93. Szan. Redaktorze! Racz Pan umieścić w łamach swego szan. pisma parę słów moich o miłe spędzonym wieczorze na przedstawieniu Sokołów Polskich w Buffalo.

Dnia 25 listopada odbył się w Halli Sobieskiego przy Broadway ulicy, pierwszy jakem się dowiedział popis gimnastyczny połączony z teatrem amatorskim i balet. Catość wypadła nadspodziewanie pomyślnie tem więcej, że towarzystwo to młode i nie bardzo liczne okazało zarząd w pierwszych początkach pomyślną swą przyszłość i zapewnił rozwój towarzystwa tego.

Ćwiczenia gimnastyczne, poprzedzone odśpiewaniem „Marsza Sokołów” przy współudziale polskiej orkiestry odbyły się na poprzęniku, ba rach i kółkach. Patrząc się na dzielnych Sokołów, wykonujących, zgrabne, pewne i zwinne ruchy, prawdziwie dusza mi się radowała na myśl, że i my nie pozostajemy w tyle, ale bierzemy się do dzieła szczerze, kształcąc przez to nie tylko ciało ale i ducha. Iktora ćwiczenia wykonane, wydały mi się nadzwyczaj trudne, że nawet i w Barnumacyrku by się nie powstydziło, czem na większą przez to jeszcze sobie pochwałę zasłużyli. Szczęśliwym bym się czuł, gdybym mimo mego podłego wieku mógł się jeszcze zapisać w ich szeregi, aby być przez to do dobrego przykładem tak bezczynnej i leniwie młodzieży, z której jeszcze wielką część nie wie, jak z cza su korzystać i jak go zużytkować.

Przynajmniej mem szczerem bratem słowem będę was zachęcał „druchy Sokoły” do pracy, wytrwałości i walki w trudach i pierwszych początkach, abyście tem utworowali sobie stałą drogę do palmy zwycięstwa i zachęcił innych do tej tak miłej pracy.

Na tem jednak nie koniec. Deklamacja, „O polska mowa”, wypowiedziana przez panią, której nie znam z nazwiska, była rozczulająca i wypowiedziana z wielkiem uczuciem. Komedjka, „Córka Swatki”, jak i monolog „Don Juan”, były odegrane wyborne tak, że cała publiczność nie wyjmując i mnie nie szczędziła oklasków. Pani za swą piękną grę i pomoc daną Sokołom w ich pierwszym występie, obdarzone zostały piękniemi bukietami. Po przedstawieniu odbył się bal, naktorym swą drogą nie obyło się bez dziarskiego mazura i krakowiaka. Wszyscy bawili się wesoło i ooczono iż do rana, tak, że miłe wspomnienie na zachowały wszyscy obecni z nadspodziewanem powodzeniem odegranie pierwszego przedstawienia.

Sądząc, że po tem pierwszym, wkrótce drugie przedstawienie danem będzie, dla tego życzę wam dzielni Sokołowie powodzenia.

Jeden z obecnych.

Na śmierć skazany.

Pittsburg, Pa.: Francuski anarchista Noel Maisson, którego uznano winnym zamordowania Zofii Roes, został dzisiaj na śmierć skazany.

Powieszony.

Louisville, Ky.: George Armstrong, który d. 24. września 1892 r. zamordował swoją kochankę Kate Downs, został dzisiaj rano tutaj powieszony.

Wielki mistrz.

Philadelphia: I. R. Sovereign, którego przed kilku dniami obrano wielkim mistrzem Rycerzy pracy, złożył dzisiaj przed formantem Bishop przyśięgę i został w urząd swój wprowadzony.

Samobójstwo.

W Green Bay: Dzisiaj rano zastrzelił się na ulicy 28 letni cieśla Józef Bodort, cierpiący od niejakiego czasu na umysł. Samobójca pozostawia żonę i troje drobnych dzieci.

Odpłacił.

W Madison: Generalny prokurator O'Connor odebrał wczoraj czek na \$2,616.48 od L. M. Hay'a z Oshkosh, jako resztę zatrzymanych procentów byłego skarbnika stanowego Harshaw. Ogółem zapłacił Harshaw dotąd \$140,023.99.

Stawił się.

Madison: Do ofisu szeryfa przyszedł dzisiaj rano mężczyzna i oświadczył, że nazywa się George Goddard, żądając zarazem aby go aresztowano, gdyż 9. października klerka noconego Aleksandra Smith z

Occidental hotelu w Chicago zamordował. Uwiadomiono o tem chicagorską policję.

Trzęsienie ziemi.

W Albany, dało się uczuć dość znaczne trzęsienie ziemi. Wiele większych budynków tak się zatrzęsało, że mieszkańcy uciekali. W Montreal, silne trzęsienie ziemi, trwające 15 sekund, dało się dzisiaj przed południem o godzinie 11:40 uczuć, lecz nie wyrządziło znaczniejszej szkody. Podobne wiadomości nadeszły z St. John, Que. i innych miejscowości Kanady.

Kandydaci na Mayora.

Dzisiaj odbyły się kankusy republikańskie i demokratyczne na których mianowano kandydatów na mayora miasta Chicago. Kandydatem republikańskim został jednomyślnie obrany ald. Swift, terażniejszy mayor. Demokratami po krótkiej walce zamianowali John'a B. Hopkins, znanego przewodnika demokratycznego. Wybory odbędą się 19 b. m.

Pociąg się wykoleił.

Newton, Ill. Pociąg osobowy kolei Indiana i Illinois Southern, który stał o godzinie 7:50 rano na wschód wyjechał, wykoleił się niedaleko stąd. Dwa wagony spadły z toru a pięć osób odniosło znaczne rany. Niebezpieczeństwo zostało spowodowane przez zły stan toru. Rządowa komisja zawiadzała już dawniej zarząd kolei, aby tor w porządku utrzymywał, na co ta odpowiedziała, że już progi zakupiła, dodając, iż na torze tym od 7 lat nie zaszędz żaden wydatek.

Konsekracja biskupa Dunne.

W Chicago w kościele Wszystkich Świętych, na rogu 25ej ulicy i Wallace ul., w Czwartek rano o godz. 10 odbyła się ceremonia uroczystej konsekracji nowomianowanego biskupa, Najprzew. ks. Edwardsa Enne dla Dallas, Tex. Ks. biskup Dunne otrzymał święcenie z rąk J. E. arcybiskupa Feehana, któremu przy ceremonii systemali ks. biskup Ryan z Alton i ks. biskup Foley z Detroit. Z arcybiskupów byli jeszcze obecni Najprzew: Ireland ze St. Paul i Hennessey z Debuque, a z biskupów Najprzew.: Burk ze St. Joseph, Hennessey z Wichita, Ks. Moore ze St. Augusta, Flo., Rademacher z Fort Wayne, Ind. i Janssen z Belle ville, Ill. Oprócz tego przeszło 100 księży było obecnych. Mowę wypowiedział ks. arcybisk. Janssens z New Orleans. Uroczystość odbyła się nadzwyczaj wspaniale.

W Baltimore, Md. Józef Olewicz, Litwin, został w tych dniach postrzelony z rewolweru. Powodem zamachu była zazdrość. Olewicz jest obecnie umierający; żona jego znajduje się w więzieniu.

W Albany, N. Y., od 1 Stycznia zacznie wychodzić nowe polskie pismo pt. „Świat Polsko—Amerykański”.

Baczność Rodacy!

Donoszę Szanownej Publiczności Polskiej, iż zakupiłem tanio znaczną ilość książek do nabożeństwa w pięknych oprawkach, które sprzedawać będę do Nowego Roku o 25 centów taniej na dolarze niż inni księgarze.

Kupujęym za \$2.50 daje jako prezent na Gwiazdkę Kalendarz Katolicki na rok 1894 z pięknym kolorem w obrazem Matki Boskiej Różańcowej wielkości 7 i pół, przez 10 i ówier cali i kalendarz ścienny, lub różaniec z drzewa kokosowego 18 cali długości, z pięknym krzyżem 2 cale długim.

Wszystkie obstarunki wypełniam akuracie i pospiesznie. Kosztą przesyłki sam opłacam. Na żądanie z dokładnym adresem posyłam katalog i cennik.

Mar. Gwitt,

L. Box 404. Stevens Point, Wis.

W sejmie pruskim stawiono pod obrady bil dotyczący prawa zezwalać na powrót Jeżuitów do państwa niemieckiego. Dużo mów było za i kontra, ostatecznie jednakże przy głosowaniu bil przeszedł większością 37 głosów. Nie znaczy to jeszcze zupełne zwycięstwo, albo wiem prawo to w Radzie Państwa może jeszcze bardzo łatwo przapaść.

Spisek panslawistów.

Sofia: Dawniejszy oficer Iwanow który przed 3 laty uciekł z armii bułgarskiej i do Rosji się udał, został tutaj aresztowany dwa dni przed pogrzebem księcia Aleksandra Batenbergera. Po aresztowaniu zeznał Iwanow, że do Sofii przybył w tym celu, aby księcia Ferdynanda zamordować. Do morderstwa tego namówili go panslawiści Grukew i Bonderew.

WIADOMOSCI Z CLEVELANDU.

BAWI TUTAJ AGENT "AMERYKI."

Młode dziewczę zbezczeszczone przez własnego ojca wpadło w stan szaleństwa—Różne wiadomości.

Trzydziestu ośm letni Jan T. Murray, zakończył w mieszkaniu matki swojej życie, wypisawszy pół pinta kwasu karbolowego. Matka i siostra jego zaprzeczają aby to uczynił w zamiarze samobójczym i mówią, że truciźnie wypił przez omyłkę zamiast wódki.

Sędzia Lamson w kryminalnym sądzie skazał Benjamin Southall na 5 lat więzienia. Był on uznany winnym morderstwa w drugim stopniu. Jest to ten sam negier, który był oskarżony o pobicie Geo. Duckata, podczas wojny w salonie Deana na Howe ulicy. Duckat wkrótce po poranieniu go umarł.

Franka Delargy, spotkała w dziedzińcu kolejnym straszną śmierć w piątek w nocy. On przestawiał zwrotnicę, gdy noga jego wkleszczyła się pomiędzy szyny. Nie był w stanie niesieźćliwy nogi z buta wydobyć, nim pociąg najechał i na miazgę go zgruchotał. Delargy pozostawia żonę i kilkoro dzieci.

Policjant Dolan znalazł nieżywe nowonarodzone dziecko w piwnicy na Lake ulicy. Koroner twierdził, iż dziecko umarło naturalną śmiercią, spowodowaną przez zaniedbanie i brak pielęgnacji. Matka dziecica Teresa Linda zostanie aresztowana, skoro tylko wyjdzie ze szpitala, gdzie leży niebezpiecznie chora.

Ktoś tu u nas miał dobry obiad na dniu dziękczynienia, którego ekspensą pokrył pan McNeally, utrzymujący skład mięsa na Harmon i Gordon ave. W nocy ze środy na czwartek skradziono mu ze składu wszystko mięsowo, drobi, ostygi itd. Okradziony mówi, że już dawno w okolicach tamtych nie widział policiama, że już nawet zapomniał, jak policyjanci wyglądają.

Przed sędzią Poe stawała w sobotę Kattie Smith, oskarżona o zamordowanie nowonarodzonego dziecica, niejaki Harris, a Jennie Smith i Kattie Harris o współnictwo w tej zbrodni. Fannie Perkins, Berta Gray i Kattie Harris, matka zamordowanego dziecica, były przesłuchane i zeznały to samo, jak już poprzednio donosił. Starsza Harris została uwolniona, a Kattie Smith i Kattie Harris zostały oddane sądowi kryminalnemu pod oskarżeniem morderstwa.

Podróżujący agent „Ameryki,” p. Bolesław Janiszewski, bawi obecnie w naszym mieście. „Ameryka” uprasza czytelników swoich, by go w dom swój gościnnie przyjęli i nie z próżnemi rękami. Kolektuje on załączną prenumeratę za Amerykę jako też przedpłatę na rok przyszły, rozdając naprzód pięknym prezentem. Od Nowego Roku Ameryka zostanie znacznie powiększoną i ulepszoną, a dla tych, którzy zapłacą prenumeratę na cały rok naprzód do nadejdącego 1 Stycznia, kosztować będzie tylko \$1.50 c. i tacy dostaną w prezencie kalendarz, ładny obraz lub też książkę według wyboru.

Detektyw Lawrence zrobił ładne odkrycie, które jednakże brzydło wyglądała dla tych łobuzów, którzy niedawno temu zostali aresztowani na obwinienie włamania się do kilku kościołów. Mieli oni skład pod No. 270 Erie ulicy, a Lawrence zrewidował tam jaskinię i odstał wszystko co tam znalazł do ratusza. Znalazł tam kluczy dosyć, by otworzyć niemi skład kościoła, a niektóre z nich należały do kościoła św. Trójcy. Były tam także wytrychy, łątki, pilniki i w ogóle wszystkie rabusiowskie narzędzia. Była tam także jedna lampa ołtarzowa i jeden elektryczny brener. Wszystkie te rzeczy będą przy procesie świadectw przeciwko tym, którzy je tam nagromadzili.

Na zachodnim końcu miasta kręci się dziewczę, które jest dopiero 16 letnie i bardzo ładne, ale też i wiele krwi w okolicy psuje niemoralnem zachowaniem się. Najmilszą jest jej rozrywka tak wysoko fikać zgrabną swą nóżką, iż zrzuci dorosłym męża pelusze z głowy. Czasami jej przyjdzie ochota złapać pierwszego lepszego staruszka na ulicy i wycisnąć świeżymi ustami gorący pocałunek na jego wtydlonych ustach. Prawdopodobnie biedne dziewczę nie ma

spełna rozumu. Spotkana na ulicy i zapytana, że łąmi w oczach odpowiedziała, że wie o tem, iż leci na zgrubę, ale matka jej umarła, nie dha więc już o nic więcej, bo nie ma nikogo na świecie a własny ojciec jej zrujnował ją i wiecznie ją prześladowa. W sprawie tej wytoczonem zostanie śledztwo.



BOLESŁAW JANISZEWSKI, Agent "Ameryki"

Kolektuje obecnie w Cleveland.

W Baltimore Ida Heindrich przeszła z wiary luteralskiej na katolicką w polskim koście Najśw. Maryi Panny Różańcowej i zaraz potem wyszła za mąż za Polaka Wł. Urbanińskiego.

Katastrofa na kole.

Pomiedzy Medyolanem a Neapolem w pobliżu stacyi Melzo zdarzyły się o północy, dwa pociągi i to pociąg pospieszny z Medyolanu i pociąg towarowy. Rozbite wagony zapaliły się natychmiast wskutek eksplozy lamp i zostały zupełnie zniszczone. Wielu pasażerów zostało na miejscu zabitych a wielu spalilo się w gruzach wagonów, gdyż ogień rozszerzył się z taką szybkością, że nie zdołano wszystkich rannych wydobyć. Dokładne wiadomości jeszcze nie nadeszły. Podobno 20 osób straciło życie a 40 odniosło rany. Wieczorem z Medyolanu wysłano na tychmiast wojsko na miejsce katastrofy. Podobno przeszło 30 osób ocalało życie. Większa część pasażerów składała się z emigrantów, jadących do Neapolu, stąd za morze wyjechać zamierzali. Ze wszystkich sąsiadnich i dalszych miejscowości lekarze przybyli. Rannych odstawiono do szpitali w Medyolanie; wielu z nich umrze. Jeden wagon, napelniony emigrantami z Wenecji, i Pullmana wagony paliły się jeszcze dzisiaj rano. Straszne sceny odgrywały się na miejscu katastrofy. Pewna kobieta, wydostawszy się zaledwo z palącego się wagonu, skooczyła napowrót, gdy się dowiedziała, że dziecko jej we wagonie zostało. Wyratowano ją, lecz była bardzo poparzona i zjawiała. Głowę konduktora pociągu pospiesznego znaleziono o kilka jardów od toru, a zwłok jego nie znaleziono.

Admirał wyjechał na morze.

London: Telegram z Rio de Janeiro do Exchange Telegraph Co., donosi, że admirał Meilo wyjechał z kilku najpospieszniejszymi okrętami na morze, aby zakupione rządowe okręty, które w tych dniach do Rio de Janeiro przybyły miały, zaczepić i nie przepuścić ich do portu. Przyjdzie więc na morzu do znacznej bitwy pomiędzy rewolucjonistami a rządowcami. Telegram z Rio de Janeiro donosi, że rewolucjonisci zdobli Curitibę, stolice stanu San Paulo. Aresztowania polityczne w Rio de Janeiro nie ustają; około 1500 uwięziono. Peixoto traci na sympatyj szczególnie pomiędzy starymi obywatelami, a armia rewolucjonistów powiększa się z dnia na dzień.

Ucieczka.

Z więzienia toruńskiego uciekło przed dwoma tygodniami trzech zbrodniarzy, w sposób wzburzający podziw dla ich śmiałości. Byli to: skazany za zabójstwo barona Goltza na dożywotnie więzienie Kopystocki, odsiadujący długą karę za kradzież kolejową, Frey i będący dopiero pod śledztwem Makowski. Wszyscy trzej siedzieli w jednej celi na drugim piętrze, zład wnocy, wyłamawszy kraty w oknach, spuścili się na sznurze, zrobionym z płótna sienników, i przepadli bez wieści. Ponieważ padał deszcz, więc szylwach schronili się do swojej budki, co ułatwiło ucieczkę. Też noc na przedmieściu bydgoskiem skradziono trzy garnitury ubrania. Widocznie uciekająca trójka zaopatrzyła się na drogę w garderobę.

Kto zapłaci za największe pismo polskie w St. Zjed. „Amerykę” do Nowego Roku \$1.50, ten zostanie pokwitowanym za cały rok i w prezencie dostanie ładny obraz i kalendarz.

Czytaj to uważnie.

Nasza cena \$11.50. Sklepowa cena \$40

Zegarek Elgin za \$11.50.

OPŁACAMY EKSPRES.

Prawdziwy 14 karatowy złoty zegarek, którego nie można kupić niżej \$40 00, z workiem Elgin, bogato ozdobny, z regulatorem i najnowszymi ulepszeniami, wykonany przez Elgin National Watch Co., wysłany do egzaminacji bezpłatnej każdemu czytelnikowi tego pisma, który nam przysłał to ogłoszenie. Koperka jest 14 karatowa złota na pęty mieszanej. To nie połączony zegarek. Nie dajcie się uwieść na \$10 i \$9 ogłoszenia. Nie możecie dostać zitem napełniany zegarek za tę cenę. Sprzedajemy po hurtowych cenach i wy nie nie ryzykujecie, ponieważ możecie zegarek wyegzaminować w binie ekspresowem nim zał. zapłacić, i jeżeli nie chcecie go brać, to nikt was nie zmusi. Nie ma w świecie lepszego worku jak Elgin i nie było jeszcze ogłoszenia, w którymby 14 karatowy całkiem złoty zegarek z najlepszym workiem Elgin oferowano za \$11 00 bez opłaty Ekspresu. Korzystajcie z tej sposobności i nie zwlekaćcie dłużej. Z KAŻDYM ZEGARKIEM POŚŁAMY GWARANCYJĘ NA 50 LAT I PIĘKNE PLUSZOWE PUDEŁKO. Jeżeli poślecie nam 50 centów przy zamówieniu, my pošlemy wam PIĘKNY ZŁOTY ŁAŃCUSZEK według najnowszego zdobionego wzoru, który wszędzie kosztuje \$1 50.

Posłajcie nam całe swe imię i nazwisko, a dres pocztowy i ekspresowy, a my zaraz wam wyślemy zegarek. Piszcie czy chcecie zegarek damski czy męski. Adresujcie: **The Best Star Watch Co., of Chicago.**

Inkorporowane w Illinois według praw Stanów Zjednoczonych.

21 Quincy St., Chicago, Ill.

Podróż okrętem przez ocean do Baltimore

kosztuje teraz

Tylko 25 Dolarow.

K. Czarnecki,

1202 ULICA VANCE,

TOLEDO, OHIO.

Ceny stosowne do czasu,

W BEE-HIVE.

Męskie ciężkie Marino koszule, wartujące 50c, sprzedajemy po 39c.

Damskie Jersey staniki po 25c, 35c, 40c i 50c. Wszystko najlepszy towar.

Mamy 98 damskich Nowości w cenie od \$5.50 do \$25 a sprzedajemy je od 1.50 do 4.

Bawełniana flanela 5c, 6½c, 8c, 10c.

Domest flanela, 5c, 6½c, 8c, 10c.

Ceraty na podłogi różnej szerokości. 22c, 25c, 30c, 35c, 40c, 50c. Najlepszy towar.

TOWARY NA SUKNIE.

Nie opieszajcie się z obejrzeniem tego działu towarów. Wart on tego pod każdym względem.

P. STANISŁAW JOKIEL Polski eksportor.

FISHER, EATON & CO., "BEE HIVE," 135-137 SUMMIT ST.

Henryka Lewisa
POLSKA JENERALNA AGENCJA.

WYMIANA

ASEKURACJA

PIENIĘDZY.

OD OGNI

INTERES

INA ŻYCIE.

BANKOWY.

PLENIPO-

KARTY

TENCJE

OKRĘTOWE.

SĄDOWE.

325 Superior Ulica, Naprzeciw Wielkiej Poczty, Cleveland, Ohio.

Karty okrętowe wyrabia wraz z drogą kolejową, z miejsca zamieszkania, aż na miejsce przeznaczenia. Podług woli podróżnych ściga ich przez Hamburg, Bremen i inne znaczniejsze porty europejskie do New Yorku, Baltimore, i t. d. O przybyciu podróżnych wiadomienia krewnych lub znajomych.

Pod gwarancją wysła pieniądze do domu odbiorcy. Wyrabia plenipotencje do Starego Kraju. Kolektuje pieniądze z Europy.

Szanowni Rodacy mogą się w moim biurze w polskim języku rozmówić i nie potrzebują tłumacza lub faktora, który ich daremnie gdzieś wodzi.

HENRY LEWIS, 325 SUPERIOR ST

NIE ZAPOMNIJ NAPISAĆ DO

CÓRKI BIAŁEGO INDIANINĄ.

(Córka Wielkiego Lekarza, pochodzącego ze szczepu Sioux'ów.)



Tysiące ludzi wysławiają jej imię z radością i uwielbieniem i inny, potrzebujący pomocy, ją polecają. Jeśli inni doktorzy uznali jaką chorobę za nieuleczalną, CÓRKA BIAŁEGO INDIANINĄ wyleczy was. Tysiące ludzi, którzy przez innych doktorów nie mogli być wyleczeni, ona uzdrowiła szczęśliwie.



LECZY WSZYSTKIE CHOROBY CHRONICZNE, jak ścienienia epileptyczne, spazmy, paraliż, astma, reumatyzm, chorobę żółciową i ból głowy, neuralgię, gorączkę, wszystkie formy skrofui, katar, słabość wątroby, wodną puchlinę, choroby nerek, różę, osłabienie mięsny i nerwowy, słabość i wszelkie prywatne choroby. Specjalistka na choroby kobiece—Leczy bez okładów i operacji.

Posłajcie jej wasze nazwisko, wiek, trochę włosów z głowy i dwie 2-centowe marki pocztowe, a ona odwrótną pocztą opíše wam chorobę, czyli jest do wyleczenia i jakie będą koszty kuracji.

LECZY ONA SKUTECZNIE NAŁOGI PIJANSTWA I ZAŻYWANIA OPIUM.

THE WHITE INDIAN'S DAUGHTER,

P. O. Box, No. 62.

Toledo, Ohio.

Zadna jeszcze firma nie dawała, ani nie da wam tyle wartości za wasze pieniądze co Famous Clothing & Shoe House daje co dzień.

Nasza Wyprzedaż Ubran \$9.99

Jest przedmiotem ogólnej rozmowy.

Nigdy poprzednio nie było takiego ruchu w składach częściowych jak obecnie w Toledo. Nigdy przedtem nie czyniono takich wysiłków, aby zwrócić na siebie jak największą uwagę publiczności.

Loterye, Nagrody, sprzedaze po ogniu, Sprzedaze bankructwa,

I tym podobne humbugi praktykowane są na publiczność, a rezultatem tego jest, że publiczność chcąc otrzymać najwięcej wartości za swe pieniądze, udaje się do FAMOUS CLOTHING AND SHOE HOUSE. Nasza reputacja w handlu Ubraniami i Obuwiami jest ustalona. Prowadziliśmy, prowadzimy i będziemy prowadzić innych handlarzy. Ponad kompetycję.

UBRANIA MĘSKIE

—ZA—

\$9.99

Za ubrania, za które inni handlarze żądają od \$12, \$14 \$15, \$16 my oferujemy za ..

\$9.99

Te ubrania są gwarantowane za całkiem wełniane i trwałego koloru. Styl: z pojedynczym lub podwójnym rzędem guzików Obszycia staranne. Matorya Worsteds, Scotch Cheviots, Tweeds i Kaszmiery.

NIE OPÓŹNIJCIE SIĘ!

PALTOTY

Męskie ciężkie Chinchilla paltoty sprzedawane zwykle po \$5, \$6 a u nas za \$4. Męskie Melton paltoty, obszywane, zwykła cena \$10 u nas za \$8. Męskie krawieckie roboty Kersey paltoty z 1 lub 2 rzędami guzików za \$8. Męskie piękne Kersey paltoty, w kolorach czarnym, niebieskim, brunatnym i popielatym, wartość \$12, \$14, \$15 i \$16 u nas po \$10. Dziecięce z kapturami paltotki po \$1.50. Dziecięce z długimi kapturkami paltotki wartujące \$3 po \$2.

NIE OPIESZAJCIE SIĘ

ZOBACZYĆ

Męskie, Chłopięce i Dziecięce

"Usters".

NIE OPIESZAJCIE SIĘ ALE ZOBACZCIE

Męskie, chłopięce i dziecięce Burnusy, niezrównane w stylu i w cenie.

Specyalne ceny w bieliznie spodniej!
Specyalne ceny w kapeluszach!
Specyalne ceny we wszystkim!

THE FAMOUS CLOTHING & SHOE HOUSE

625—627—629
Gherry ulica, róg Erie ulicy.

KUPUJCIE TAM GDZIE TANIO
1 galon czystego syropu 26c
1 galon fig z Elther 35c
1 galon Silver Elther Syropu 35c
1 galon nowo orleanieckiego malasu 48c
2 galony octu 75c
6 funtów siekanego ryżu 25c
3 funty rozynków 25c
4 funty Ginger sucharków 25c
7 funtów kaszki owsianej 25c
2 funty proszku do pieczenia 25c
1 funt dobrej palonej kawy 15c
1 funt czystej mielonej kawy 15c.

E. A. Rood 624 St. Clair st.

Naprzecw Statmiana monumentu.

NAJLEPSZE MŁODZIE!

Pieczyno jest smaczne i dobrze się udaje z drożdżami

FLISCHMANN

Nie bierzcie od grosernika innych drożdży (młodzi) tylko pytajcie się o "Fleischmann & Co's Compressed Yeast."

WM. REINEBACH, Agt.

96 olivar st.,

Cleveland, O.

FR. BARTOSZEWSKI

poleca Rodakom

Grocery i Saloon

Towary świeże. Ceny umiarkowane. Przyjdziecie na przekonanie

129 Shlauer av. Newburgh, Cleveland Ohio.

U p. Bartoszewskiego można opłacić prenumeratę za "Amerykę."

CHININOWE PIŁGULKI Z ŻELATYNĄ,

W TABLICZKOWEJ FORMIE.

Owe tabletki są najdogodniejszą formą przy przyjmowaniu lekarstw. Sprzedawane są w pudełeczku po 40 sztuk w jednym, każda po 2 grany, pudełeczko 25c. Jeżeli aptekarz który nie ma ich na składzie, posłajcie 8c w markach pocztowych a pošlemy wam pudełeczko tych pigułek, przez pocztę. Niema podobnych tym pigułkom. Wyłącznie tylko Daniels ma patent na wyrabianie ich.

THO. DANIELS, Aptekarz,

701 Summit st.

Toledo, Ohio.

I. H. DETWILER & CO.,

—sprzedawam—

DOM ALBO LOT,

za niską cenę.

Loty po \$165, w adycki Junction, frontem do ulic Nebraska ave, Junction ave, Detroit ave, Buckingham ul., Tecumseh ul., i Hamilton ul.

Loty te są w najlepszym położeniu a są najtańsze ze wszystkich innych, w granicach miasta się znajdujących.

Ta firma z dumą szczyt się pięknymi domkami w tej części miasta świeżo zbudowanymi.

Loty te znajdują się w okolicy proponowanych nowych fabryk kolej

Lake Sh. ore przy Air Line Junction.

Dojeżdżać tam można elektrycznym autobusem.

tam za 10 min. jest przystanek

z budowa przynosi od 10 do 12 proc.

Po bliższe informacje zgłoszcie się do

I. H. DETWILER & Co.,

ULICA ST. CLAIR, PRZY POCCZCIE.

Na sprzedaż.

Dom i lot przy ulicy Lagrange, doskonale miejsce na byznes, do sprzedania bardzo tanio. Zgłoszcie się do Franka Urbajtis, 2926 Lagrange st., Toledo, O.

Największy specjalista bieżącego wieku.

Dr. Hibbard S. Phillips.



On cię wyleczy, albo obces powie, że nie może.

Pisz do Dra Phillips, załączając zwitek swych włosów i 2 centową markę. Podaj mu twój wiek, czyś żonaty czy pojedynak i jak się czujesz. On odpisze, czy możesz być wyleczony czy nie. On nie liczy nic za leczenie gdy cię nie wykuruje. Ale musisz opłacać lekarstwo. Doktor poda wam cenę za lekarstwo, potrzebne do użycia.

Chroniczne choroby i nerwowość mężczyzn, kobiet i dzieci leczy lepiej niż którykolwiek inny doktor.

Adres:

DR. HIBBARD S. PHILLIPS, LOCK BOX 380

TOLEDO, OHIO.

Ubrania na obstalunki za

\$20.00.

Najlepsze w świecie za te pieniądze.

Najlepszy towar, najnowszy styl i najlepsza praca — gwarantowane.

ZANG, KRAWIEC,

612½ Cherry St., pom. ul. Huron i Erie.

MEBLE TANIO

I NA WYPŁATĘ.

Zapraszamy Wszystkich Polaków, aby raczyli odwiedzić nasz sklep, i zobaczyć nowy zapas mebli, jakie co dopiero sprowadziliśmy. Mamy dywany, firanki, parawany, piece; w ogóle wszystko co do mieszkania potrzebne. Odebraliśmy wielki zapas wózków dla dzieci. Słowem: Jesteśmy w stanie umebłować wam mieszkanie skromnie a gustownie, lub jak najwykwintniej a to wszystko dostać możecie za bagatelę bowiem za małą gotówkę. Przyjdźcie z rana. Skład nasz otwarty co dzień wieczorem.

GOLDBERG & Co.,

434 ULICA SUMMIT TOLEDO.

O WRAZENIACH ZMYŚLOWYCH.

Przez Juliusza Ochrowicza.

(Ciąg dalszy).

Porównując ten skład farb z klawiaturą tonów, widzimy pewne zbliżenia obok różnic. Jak w oktawie siedm tonów, tak tu mamy siedm barw; ale tu barwy przechodzą zupełnie stopniowo w siebie, podczas gdy w tonach nie ma tej ciągłości. Nadto w składzie barw nie ma nic takiego co by się dało porównać z wyższymi oktawami tonów, — gdyż jaśniejszy lub mocniejszy odcień kolorów nie będzie stanowił ich zmiany jakościowej. Musimy więc naraz porównać całą klawiaturę tonów z całym widmem słonecznym. Jak tam, tak i tu różnice jakościowe wrażeń sprowadzają się do ilościowych. Fizyka nas uczy, że światło jest drganiem eteru, że rozchodzi się falisto, tak jak wszystkie inne rodzaje ruchu i że różne pojedyncze promienie postępują od czerwonego do fioletowego odróżniają się coraz to krótszymi falami. Im zaś fale krótsze, tem dłużej musiałyby trwać przenoszenie się światła, ponieważ jednak tak nie jest, ponieważ promienie widma składające jeden złożony promień biały, przebiegają razem z równą szybkością, przeto więc wniosek, że te promienie które mają krótsze drgania, muszą ich robić więcej, aniżeli te które mają dłuższe. I tak, podczas gdy czerwone światło ma około 450 bil. drgań na 1 sek., — żółte około 526 bil., — zielone około 640, — błękitne około 720 a fioletowe 790. Tak więc tu zupełnie tak samo jak w tonach jakości ich zależy wyłącznie od ilości drgań na sekundę. My ujmuemy jakościowo tylko pewne okresy tej skali i nazywamy je odrębnymi kolorami — inne zaś oko jakiejś doskonalszej od nas istoty mogłoby ocenić więcej takich okresów jak od rebrne, podczas gdy dla nas są one tylko przejściami od jednego koloru do drugiego. Jak zaś pomiędzy pojedynczymi barwami widma, tak też i na końcach całego widma nie widzimy ścisłej granicy; zarówno czerwony jak i fioletowy koniec czerwonej tylko stopniowo i nareszcie robi wrażenie koloru czarnego, tj. właściwie braku koloru. Ze zaś i po za końcami widma, istnieją jeszcze drgania, tylko już niedające wrażenia wzrokowych, dowodzi tego ta okoliczność, że ciemny koniec widma od strony czerwonej ma właściwości cieplikowe, a zaś przeciwnie od fioletowej chemiczne. Tak więc drgania, które nie zaczęły być światłem, są dla nas ciepłem — a drgania jeszcze szybsze od fioletowego światła, stają się czynnościami chemicznymi. Przepuszczając zwykłe promienie światła, które i świecą i grzeją przez pewne płyny chemiczne, możemy je rozdzielić w ten sposób, że światło zostaje pochłonięte, a tylko ciepło pod postacią ciemnego promienia przejdzie dalej.

Wszystkie farby widma połączone dają kolor biały, a łącząc pojedynczo w różnych stosunkach wytwarzają cały świat kolorów szarych i w ogóle mieszanych, jakie tylko wyobrazić sobie możemy. Nie należy jednak brać za jedno mieszanie barw widmowych z mieszaninami farb chemicznych, tu bowiem zachodzą zupełnie różne warunki, gdyż przy mieszaninie może się zupełnie zmienić układ cząstek materii, a tem samem i właściwość odbijania lub pochłaniania pewnych promieni świetlnych. I tak: farby zielone i fioletowe uważane są chemicznie za mieszanie (żółta z niebieską i karmazynowa z niebieską), zaś w widmie są uważane właśnie za pierwiastkowe, zasadnicze, na równi z czerwonym. Tak samo też nie można uważać wrażeń powstających przez połączenie na sobie dwu szkieł kolorowych za istotne mieszanie samych barw. Do tego trzeba się posiliwać same mi promieniami widma, łącząc je za pomocą soczewki w jedno ognisko. Wtedy przekonamy się, że wszystkie kolory widma razem złożone dają kolor biały, co więcej przekonamy się, że pewne pary kolorów widmowych także dają wrażenie białości, mianowicie: żółty z indygowym, czerwony z zielonkawo-niebieskim, pomarańczowy z jasno niebieskim, i zielonkawo-żółty z fioletowym. Takie pary nazywamy kolorami dopełniającymi się. Spoglądając na widmo widzimy, że farby dopełniające się leżą w widmie dość daleko jedna od drugiej. Obok siebie leżące nigdy nie dopełniają się wzajemnie, a z drugiej strony dwa najdalej, czerwony i fioletowy, dają także nie biały lecz purpurową mieszaninę.

Czerwoną, zieloną i fioletową uważamy za barwy zasadnicze, ponieważ są to jedyne trzy farby czyste, — dające mieszanie prawie zupełnie białą.

Wrażenie farb dopełniających się daje nam różne ciekawe zjawiska. Jak w naturze obiektywnie przy pomocy soczewki, tak i w samem oku mogą się one łączyć i wytwarzać wrażenie białości. Jeśli np. dwie farby dopełniające się ułożymy w pew-

nej odległości i patrząc będziemy na nie z góry przez szkło wycieczne, ale w ten sposób, żeby promień od jednej przechodził przez szkło, a drugiej tylko odbijał się od niego i łączył się z poprzednim w oku, to otrzymamy wrażenie białości. Jeżeli zaś farby były inne, otrzymamy kolor mieszany.

Farby dopełniające się, albo prawie dopełniające się, robią nadto wrażenie przyjemne, i dla tego nazywamy je harmonijnymi. Tak np. żółta z niebieską dobrze odbijają, podobnie jak czerwona z zieloną, — przeciwnie zestawienia: zielonej z niebieską albo zielonej z żółtą są brzydkie, i robią wrażenie podobne do dysonanśu w dźwiękach.

Według ciekawych doświadczeń Chevreul'a każdy kolor pojedynczy zabarwia kolor sąsiedni swoją barwą dopełniającą. Czerwony umieszczony obok pomarańczowego staje się niebieskawym, ponieważ dopełniającym kolorem pomarańczowego jest niebieski, pomarańczowy znowu traci swój odcień czerwony i staje się jakby żółtym zupełnie.

Dla malarza zasadniczymi farbami są: żółta, czerwona i niebieska, — dla fizyka zaś: czerwona, zielona i fioletowa, wtedy gdy są czyste zupełnie. A żeby sprawdzić, na czym polega wrażenie harmonii lub dysharmonii farb, zrobimy następujące doświadczenie.

Kolor czerwony i zielony są harmonijne. Otóż jeżeli przez dłuższy czas patrzeć będziemy na powierzchnię zieloną a potem zwrócimy oko na białą, to ta ostatnia wyda nam się czerwona. Możemy to doświadczenie jeszcze bardziej skomplikować: przyklejmy na białym papierze kwadracik zielony i wpatrujemy się w niego kilka minut. Jeżeli następnie spojrzymy na biały papier, zobaczymy na nim kwadracik czerwony, który się będzie przesuwał wraz z okiem.

Widocznie więc jedne wrażenia mogą przechodzić w drugie pod wpływem zmęczenia siatkówki. Jeżeli zamiast na jeden kolor patrzeć będziemy na słońce, to po pewnym czasie widzimy będziemy przed sobą kółko zmieniające barwę, ponieważ odzwierają się w niem wszystkie kolory dopełniające po rozkładzie promienia białego na inne.

Zachodzi teraz pytanie, jaką rolę odgrywa w widzeniu obecność dwójga oczu? Zdawałoby się z pozoru, że wrażenia ich są jednorodne i służą tylko do wzajemnego wzmocnienia się; tymczasem tak nie jest: oba oczy już wskutek swego różnego położenia widzą rozmaicie bo różnostronnie i tylko użycie obu daje nam pojęcie brylowości. Dziś już trudno nam to sprawdzić, ponieważ otoczenie nasze znany tak dokładnie, że nawet używając jednego tylko oka wiemy jakie są stosunki przestrzeni i wypukłości w tem, na co patrzymy. Lecz jeśli się postawimy w mniej częstych warunkach, wówczas różnica podwójnego widzenia doskonale na jaw wyjdzie. I tak: jeżeli ktoś trzyma przed nami pierścionek za wiszony na sznurku, to zamknąwszy jedno oko niepodobna nam jest prawie ocenić jego odległości, tak, iżby palcem trafić z boku w pierścionek, — tymczasem otwierając drugie oko zrobimy to z łatwością. W tym bowiem razie kąt utworzony przez osie oczne schodzące się na przedmiocie, a właściwie stopień ściągnięcia mięśni ocznych daje nam poczucie odległości. Ścisłe rzeczy biorąc, tj: niezależnie od zdobytych już doświadczeń, i oba oczy nie mogą wale oceniać brylowości ciół bez pomocy zmysłu mięśniowego, i to nie tylko muskułów ocznych, ale w ogóle muskułów całego ciała, które przy poruszaniu się i przenoszeniu z miejsca na miejsce dają nam pojęcie szerokości, głębokości i wysokości.

Ciąg dalszy nastąpi.

Matka i synowie skazani na śmierć.

W Wadowicach sąd przysięgłych wyrokem z dnia 7go września r. b. skazał na śmierć 63letnią wieśniaczkę, Marię Holotą, właścicielkę gospodarstwa w Pycerka, jak również jej dwóch synów: Stanisława lat 27 i Józefa lat 33, za spełnione przez tychże morderstwo. Szczegóły tego czynu następujące: Józef Holota, poślubił 47 letnią wdowę, cygankę, nazwiskiem Joanną Bongelay. Z małżeństwa tego miał 4-miesięczną dziewczynkę. Małżeństwo było bardzo niezgodne, bo brutalna i kłótliwa żona, nie tylko upijała się, ale i biła nieraz swego męża. Otóż w dniu 12 lipca r. b. kobieta ta mając do żądania od rodziny Holotów 8 złr., przyszła po nie, z tego tytułu wyrodiło się nieporozumienie. Matka i dwaj synowie, rzecz prosta i własny jej małżonek, rzucili się na Joannę i udusili ją sznurem, a następnie wynieśli trupa do lasu, gdzie tego samego dnia zwłoki odnalezione. Obok tychże leżało także i żywe jeszcze dziecko. Wszyscy troje pociągnięci zostali do odpowiedzialności i skazani na śmierć, cesarz jednakże ułaskawił morderców od śmierci, skazując matkę i syna Stanisława na 18 lat, męża zaś zamordowanego na 20 lat dożywotniego więzienia.



ZE WSPOMNIEN LAT MŁODOCIANYCH.

WIADOMOŚCI BUUFFALOSKIE.

Okropne odkrycie.

W Buffalo okropne odkrycie zrobili doktorzy Hoysters i W. Smith, przy rozbieraniu trupa Harrego Bechelder, który był zatrudniony przy West Horse koloi, a który miał być zabitym przez pociąg, który sam prowa-
dził. Ciało pochowano, i doniesiono o tem bratu niebożczyka w Syracuse. Ten jednakże podejrzewał, iż brat jego został zamordowany i postanowił kazać ciało wykopać i zrewidować. Gdy doktorzy odkryli na trupie sknie, spostrzegli, iż ciało nie tylko było otwierane, ale też i wszystkie wnętrzości z niego wyjęte. Żołądek był napelniony starymi papierami, a czaszka trocinami. Pomiedzy papierami znalaziono elegancki damski amethystowy pierścieniec. Krewni jego twierdzą, że tu zachodzi morderstwo. Nieszczęśliwy miał się w przyszłym miesiącu, żenić.

Dziwny figiel konia.

O jednym z najdziwniejszych figli, jakie kiedykolwiek zwierzęta wystroiły donoszą z Buffalo. Aktorem w tym figlu był koń. Jest on bardzo zaprzyjaźniony z dziećmi swojego pana, z którymi bawi się także jak dzieciak. Od tyłu stajni prowadzi się schody do kuchni, która się po nad stajnią znajduje. Około południa we śróde usłyszała pani domu ciężkie stapania nawschodach a gdy weszła z mieszanką do kuchni, z podziwieniem i przerażeniem zobaczyła konia stojącego przy stole i smacznie zjadającego wszystko, co się tylko na nim znajdowało. Na kryk jej przybiegło kilku sąsiadów i ci za pomocą windy na dół spuścili zwierzę, które było dosyć mądre aby wleźć na górę za pożywieniem, ale brakło mu już rozumu a może i chęci, by zleźć na dół.

Karol Szmelec, zdaje się poślak, mleczarz mieszkający pod 119 Kilholfer ulicy, powiesił się w swej stajni. Samobójca miał lat 37 i uchodził za zamożnego człowieka.

Pocztmistrz Gentch znów miał nową kilku nowych listonoszy i klerków, ale tym razem nie ma pomiędzy nimi ani jednego polaka.

W Buffalo w przeszłym tygodniu aresztowani zostali W. Macdoniak, J. Nagi i Fr. Nowak, trójka niebezpiecznych rzeźmie-

szków, a w tych dniach odbył się sąd nad nimi. Wszyscy ci rycerze nowego latwego, chociaż niebezpiecznego przemysłu dostali po trzy miesiące więzienia, a ich przyjaciel i towarzyszy F. Maślanka wykupił się psim sądem, gdyż zapłacił tylko 5 dol. kary. Widać że w Buffalo nie mało jest podobnego rodzaju łotrzyków, co wcale honoru polonii tamtejszej nie przynosi.

Dom Jana Matejki.

Rada powiatowa jasielska na posiedzeniu swem z dnia 14 b. m. uchwalała budżet na rok 1894 ustanowiła wstawić weń między pozycje z celem ogólnym także dwie pozycje po 50 złr. jedną na pomnik dla Jana Matejki, drugą zaś na muzeum Matejkowskie.

Przy omłocie zboża w stodołach powiatu wsiwskie uwiła się drobna dziatwa włościańska, która urządza sobie zabawki we wrotach, a że owe wrota ledwie się trzymają, gdyż najczęściej są przywiązane do słupów niciami lub sznurkami, obrywają się przeto i o wypadek nie trudno. W tych dniach w gubernii lubelskiej z przytłuczenia przez obalane wrota dwoje dzieci poniosło śmierć na miejscu: We wsi Świeciechowie w pow. janowskim 6-letni Józef Król i we wsi Gozd Lipiński w pow. biłgorajskim 4 letni Wawrzyn Tutka.

Rabunek.

O godzinie 2 w nocy w Łodzi we śróde kilku uzbrojonych złoczyńców napadło na fabrykę F. W. Helma, gdzie firma Forster i Reks, dzierżwiąca gmach prowadzi fabrykację przędzy. Złodzieje zabrali z kantoru wszystko, co tylko zabrac się dało i miało dla nich jakakolwiek wartość, poczem zabrali się do kasy ogniotrwałej, usiłując ją rozbić. Konstrukcyja jednak zamków kasy stawiła silny opór, porzucili ją więc złodzieje, przenosząc się do oddziału "wikłów" w samej fabryce, skąd zamierzali unieść zapas wełny. Ponieważ fabryka i w nocy znajduje się w ruchu, rzeźmieszków spostrzeżli robotnicy, którzy nie zlekakając i nie bacząc na kanonadę łotrów z broni palnej zdolali ich wypędzić z fabryki. Kuć nie ranili nikogo z ludzi. Policja zarządziła jak najenergiczniejsze środki, celem wykrycia i ujęcia czelnych złoczyńców.

Śmierć zagadkowa.

W szopie, znajdującej się na polu, należącem do folwarku Czechówka pod Lublinem znaleziono trupa niemłodego już mężczyzny. Zarządzone śledztwo wykazało, że denat pochodził ze wsi Ciemniana w pow. konstantynowskiem gub. siedleckiej i uważa się Józef Celiński, a dopiero z sekcyi zwłok można będzie wywnioskować z jakiej przyczyny śmierć jego nastąpiła.

G. BAUMANN,
—POLECA—

Wszelkiego rodzaju wyroby blacharskie, oraz wyroby kuchenne.

2805 PENN AVENUE.

STRASZNA ZBRODNI.

przy kolebce Chrystusa.

Na miejscu, gdzie Zbawiciel świata się narodził, w sanktuarium, dnia 26 października koło godziny 3 popołudniu, Mikołaj Juricz, 25-letni Dalmatyńczyk położył trupem brata zbrojnego, imieniem Liberata i zranił śmiertelnie O. Rafała, kapłana-jubilata. Morderca jest rezerwistą austriackim, a od kilku miesięcy służył w rosyjskim hospicyum jerozolimskim i jako taki oprowadzał pielgrzymów rosyjskich. W dniu powyższym podany Mikołaj Juricz oprowadzał dwóch Rosyan po Betlejemie i zaprowadził ich do grotty Narodzenia Pańskiego. Kiedy zakonnik nasi nadchodzili w procesji do sanktuarium, brat Liberat rzekł do nieznanego sobie Mikołaja Juricza, aby się cofnął ze swoimi pielgrzymami. Pielgrzymi się cofnęli, ale Dalmatyńczyk uzbrojony w karabaz (rewolwer), wcale o cofnięciu sobie zabawki nie myślał i stawił opór. Wówczas brat Liberat chciał go usunąć. Wtem padł strzał, a brat Liberat padł na miejscu przesyty kulą i w kilka minut ducha wyzionął, licząc 35 lat wieku. Ojciec Rafał, sędziwy kapłan, lat 75 przeszedł liżąc, który chciał walczyć na pomoc innych zakonników, ugodzony został kulą w bok i w rękę i leży dziś w infirmaryi jerozolimskiego klasztoru. Żołnierz turecki, który stoi na straży przy miejscu Narodzenia Pańskiego, uciekł. Schwytano mordercę. Turcy pierwszą odbyli indygnację.

Konsul rosyjski chciał odebrać mordercę z rąk tureckich lecz władza wojskowa turecka betlejemską silnie się temu oparła. Po ścisłejsej dochodzeniu pokazało się, że morderca jest poddany austriackim. Konsul tutejszy p. Karol Kwiatkowski odebrał go z rąk władzy tureckiej, przeprowadził śledztwo i odesłał mordercę do Austrii.

Cały wypadek jest nader wymowny. Najprzód zastanów się wypadka, jakim sposobem się stało, że 25-letni austriacki rezerwista, rodem z Dalmacji, zna język rzyjski? Jakim sposobem to się stało, że Mikołaj Juricz, zaledwie wyszedł z wojska, przybył do Jerozolimy i stał się kawalerem rosyjskiego hospicyum, czyli gospody rosyjsko-palestyńskiej? Jak to tłumaczyć, że młody człowiek, obcy w tych stronach, taką złością zapłonął przeciw zakonnikowi? Morderca musiał wejść w ścisłe stosunki z Rosyanami, od nich przejął nienawiść do zakonników św. Franciszka Serafińskiego, ob-
stugujących święte miejsca — z temi uczuciami wszedł do Betlejem i kiedy ujrzał, że zakonnik, jako zakrzyty, usunął go od miejsca świętego, w chwili kiedy nadchodzi procesja, chwycił za rewolwer i kładzie trupem zakrzyty, a drugiego zakonnika śmiertelnie rani. Co powie-
dzą na to Włochy, których dwaj poddani padli ofiarą zbrodni, wykonej przez służbę oddanego Rosji? Co powie Francya, protektorka zakonników św. Franciszka na Wschodzie? Co orzecz Austria, której poddany, jako sługa Rosji, znieważał sanktuarium i tamże popełnił morderstwo na bezbronnych zakonnikach?

RESTAURACYA POLSKA

Franciszka Usiaka.

2800 PENN AVE., PITTSBURG.

Świetny stół na polski sposób z polską obsługą. Każdy stołujący się u mnie przekona się, że żadna angielska restauracya rywalizować z moją nie może. Rodacy, popierajcie swego rodaka.

Ahlrs Lumber Co.

NAJTAŃSZY

Skład Drzewa Budulcowego.

Kłocce, belki, deski i wyroby z drzewa.
OFIS: 323 OHIO ST.
ALLEGHENY CITY, PA.

APTEKA

Znana dobrze Polakom. Obecnie polecamy świeże medycyny wszelkiego rodzaju oraz patentowe leki.

D. A. HOSSLER,
Narodził ul. 28 i Penn a., Pittsburg.

Poleca się Rodakom

Najlepsze Pieczywo Polskie,
W RÓŻNYCH GATUNKACH.

JAN SYKS, Polski Piekarz,
2731 Penn ave.

T. L. GAERTNER, ADWOKAT,
110 DIAMOND ST.

Pokoju No. 21 w Backwell Law Building.
Zastawia wszelkie procesy cywilne i kryminalne w sądach krajowych i zagranicznych.
W każdą środę wieczorem zastawia go me-
zna w biurze p. Z. Chranzowskiego pn. 2028 Penn
ave.

10 procent taniej

Dla tych, którzy przychodzą za sprawunkiem, przyniosą to ogłoszenie.

Rodacy, popierajcie swoich.

Franciszek Kwiatkowski,

2002 PENN AVE. PITTSBURG.

PIERWSZORZĘDNY
Magazyn Obuwia Męskiego Damskiego i dzieciennego. Bielizna męska, damska i dziecienna.
Krawaty, kapelusze i galanteria męska i żeńska. Nigdzie tańsze i lepszego towaru nie dostaniecie.

Restauracya katolicka.

Prawdziwy przyjaciel Polaków,
P. J. Donnley.

2033 Penn ave. Pittsburg.
Naprzeciwko ofisu Z. Chranzowskiego.

Usługa polska i litewska. Jedzenie tanie. Piwo wyborne.

JOS. H. WARNER

Alderman,

2722 Penn ave., Pittsburg, Pa.

THE POLISH WEEKLY
"AMERYKA"
 Published every SATURDAY.
 224 St. Clair St., Next to Post-Office,
 TOLEDO, O.

A. A. Paryski, Publ. & Editor.

SUBSCRIPTION \$1.50 PER YEAR.

Entered at the Postoffice at Toledo, O., as second class matter.

CLEVELAND OFFICE:
 325 Superior St., opp. Post Office.
 Established 1888.

"AMERYKA,"
 WYCHODZI W KAŻDĄ SOBOTĘ.
 KOSZTUJE TYLKO \$1.50 NA ROK.

Pod żadnym warunkiem za gazetę nie kredytu-

jemy. Zamawiać gazetę można każdego czasu.

Adres można zmienić kiedykolwiek, ale należy

podać zawsze stary i nowy adres.

Na Nowy Rok wydajemy "Kalendarz Polski,"

który stał się prawnym dodatkiem bezpłatnym po-

siadającym. "Ameryka" jest gazetą niezależną od żadnej par-

tyi, ani też nie jest organem żadnych "spółek byz-

nesowych," więc nie lęka się wypowiedzieć "pra-

wdę." Naszym hasłem jest: "Przez z obłąd! Naprawdę

z wolą ludu."

Ameryka donosi najwięcej robotniczych wiadomo-

ści. Ameryka sądzi wszystkie klasy według równej

sprawiedliwości (nie uznaje "odmiennej sprawiedli-

wości" dla bogaczy). Uczciwie postępuje i ni-

kogo się nie boi.

Brutnie najpóźniej utworzył literaturę, przeważ-

nie oryginalną. Jedyną gazetą polską w Amery-

ce, która drukuje powieści, romanse i nowele o-

ryginalne.

Ameryka jest najtańszą gazetą polską.

Ameryka ma ściśle druk i w jednej kolumnie

nie mieści więcej wiadomości, niż inne gazety pol-

skie w dwóch.

Pleniadze należy przysłać w listach rejestro-

wanych, przez "Money Order," "Bank Draft,"

albo "Express Money Order." Wszystkie preka-

zy muszą być płatne na imię: A. A. Paryski, To-

ledo, Ohio.

Adres.

A. A. PARYSKI,

L. Box 284, Toledo, Ohio.

TOLEDO, O., 9 GRUDNIA, 1893.

Najdawniejsza gazeta na świecie.

Najdawniejszą gazetą na świecie

wydali rzymianie na 168 lat przed

Narodeniem Jezusa Chrystusa. Ty-

tut jej: "Acta populi romani diu-

na." O ile wnioskować można z jed-

nego zachowania go do tej pory na-

meru, treść gazety nie wiele różniła

się od tego rodzaju dzisiejszych wy-

dawnictw. W dziale wiadomości

miejscowych naprzykład czytamy:

22 marca konsul Livinus pełnił dziś

swe obowiązki. Po południu srożyła

się wielka burza. W pobliżu pagór-

ka Weli piorun uderzył w dąb i go

strząsnął. W szynku "pod niedźwie-

dzim," w pobliżu góry Janusa, wy-

darzyła się bójka. Szykarnik ciężko

raniony. Tytanius nałożył karę na

rzeźników za sprzedaż ludności mie-

śca nierewidowanego przez władzę.

Wekslarz Ausydus, właściciel skle-

pu "pod tarozą Cymbów," uciekł z

miasta ze znacznymi sumami pienię-

dzy. Goniono go i złapano. Pretor

Fontejus zwrócił niezwłocznie pienię-

gę, odebrane mu, prawym wła-

ścicielom. Na przewoźcy rozbójni-

ków, Dentisonus, aresztowanym przez

legata Newata, dziś wykonano egze-

kucję przez rozpięcie na krzyżu. Do

Ostryi przybyła dziś flota kartagi-

ńska. Zmieniony nazwiska osób, te

same wiadomości można by od bied-

ymieści w każdym dzienniku.

Użytek brody męskiej.

Pan T. Pavot czynił gorliwie po-

szukiwania historyczne, tyżące się

brod męskich. Okazuje się wedle

niego, iż rycerze za Karola Wiel-

kiego zawsze dbali o to, aby zapu-

ścić sobie jak najdłuższą brodę, zaś

przeziwników swoich całkiem tej o-

zдобы pozabawia. Jeden z "palad-

nów," miał nawet paszczę tkaną z

brod nieprzyjacielskich, uciętych je-

go mieczem, inny jakiś sypiał na ma-

teracu, sprowadzonym z brod poka-

nanych wojowników, co widocznie było

nie mniej przyjemnym, jak odpoczy-

wanie na laurach chwały. Można by

o tych faktach wątpić, ponieważ za-

pisane są tylko w księgach rycer-

skich, ale oto przykład podany w

działach greckich historyków: W do-

wy z miasta Argos zwyciężyły or-

zęzem oblegających to miasto sparta-

skich królów Demarata i Kleomena

i pod dowództwem Telesilla rozpro-

zili Spartaczików. Wdzięczni

współobywatele, osobnym dekretem

naдали im prawo noszenia fałszywych

brod przy wstąpieniu w stan małżeń-

stwa.

300-letnia rocznica.

Z inicjatywy Ojca św., dzienni-

karstwo katolickie będzie obchodzi-

ło z początkiem r. 300 letnią rocz-

nicę swego zwołania. W roku 1594

św. Franciszek Salezy wydał pierw-

szy numer regularnie wychodzącego

czasopisma, pod tytułem "Controver-

sia;" pismo to wydawane było w ca-

łu zbijania błędów kalwinizmu. Pius

IX ogłosił dla tego św. Franciszka

opiekunem prasy katolickiej, ozdab-

iając go jednocześnie tytułem do-

ktora kościoła św. "Cons. Corresp."

donosi przy tem, że z okazji tej ro-

cznicy powstaje stowarzyszenie ka-

tolickich publicystów rakuskich.

"Ameryka będzie od Nowego Ro-

ku największą gazetą polską w Sta-

nach Zjednoczonych. Płacący do No-

wego Roku \$1.50, dostawę ją będą

przez cały rok i otrzymają w pre-

zencie ładny obraz i kalendarz.

WIADOMOŚCI Z POLSKI.

BĘDZIE CIEPŁO MOSKALOM.

Nieszczęście w skutek niedozoru nad dziećmi—Ustępstwa Polakom Niemcech przyznane

Z gubernii lubelskiej nadeszła tu-
 taj następująca wiadomość o czysto
 moskiewskim postępowaniu władz.
 Dyrektora i czterech niższych urzę-
 dników rządowego zakładu obłąka-
 nych wysłano na trzy lata na Sybir
 dla tego, że pozwolili znajdującym
 się w zakładzie chorym (waryatom)
 Polakom śpiewać polskie narodowe
 pieśni, a szczególnie „Jeszcze Pola-
 ska nie zginęła," przez co ublono
 chorym (waryatom) Moskalom.

Ustępstwa dla Polaków.

Berlin: Naczelny prezydent
 Księstwa Poznańskiego, Willamo-
 witz, doniósł Arcybiskupowi Sta-
 blewskiemu, że począwszy od Wiel-
 kiej nocy roku przyszłego zezwo-
 lone będzie na używanie języka
 polskiego w szkołach elementarnych.
 Pomiędzy Niemcami w Księstwie
 panuje wskutek tego wielkie niezado-
 wolenie.

Skutki nowego prądu.

Z bydgoskiego piszą, że inspektor
 powiatowy dał naganną pewnemu na-
 uczycielowi za to, że ten w ostatni
 dzień misji poszedł do spowiedzi i
 komunii św. Nauczyciel ów oparł
 się podobno na pozwoleniu wyjedna-
 nem dla nauczycieli u regencyi
 przez miejscowego księdza proboszc-
 za, i na swoim własnym podaniu o
 urlop w tym celu. Pan inspektor
 urlopu nie udzielił; tylko obdarzył
 owego nauczyciela "Verweisem".

Smutny wypadek.

We wsi Gruszów w Królestwie
 Polskiem, zaszło w środę dnia 8
 bieżącego miesiąca następujący wy-
 padek: Właściciel majątku pan
 Włodzyński pojechał konno w są-
 siedztwo ze swym dorastającym sy-
 nem Michałem. Koń na którym je-
 chał syn, spłoszył się i zrzucił swego
 jeźdźcę, a ten nie zdążył wyjąć nogi
 ze strzemięcia. Pan Włodzyński pę-
 dził by zatrzymać konia wlokącego
 syna, lecz daremnie. Młodzieniec
 wleczony przez konia roztrzaskał
 głowę, a ojciec musiał patrzeć na
 straszną śmierć syna. Nie mogąc ka-
 tastrofie zapobiedz, pomimo wszel-
 kich ze swej strony wysiłków.

Fundacja p. hr. Lanckorońskiego.

Zmarły w r. 1888 hr. Lanckoroński
 ki majątek swój Rożki, pod Sando-
 mierzem, przeznaczył dla podupa-
 dłych ziemian. Oszczędności z do-
 chodów na ten cel przeznaczonych
 mają być kapitalizowane do sumy
 1,500 rs., przeznaczonych na posag dla
 sieroty szlacheckiego pochodzenia.
 Niedawno odbyło się losowanie ta-
 kiej sumy posagowej pomiędzy czter-
 ema kandydatkami, które się zgło-
 siły. W Rożkach w trzech domach
 murowanych mieszka sześciu stypen-
 dyistów. Każdy z nich, oprócz miesz-
 kania i produktów spożywczych,
 otrzymuje 210 rs. rocznie, zaś sierota
 ze wsi Obrazów otrzymuje po 15 rs.
 zapomegi.

Fruska sprawiedliwość.

Przed sądem ławniczym w Luba-
 wie, stał tymi dniami awanturnik
 ogólnie znany, właściciel dóbr ryer-
 skich Haenichen. Wypędził on nie-
 dawno wśród trzaskającego mrozu ro-
 dzinę robotnika, a obecnie polską
 dziewczynę zabił białym po plecach i
 głowie, oraz skopał nogami za to, że
 wypędzona dziewczyna do dworu za-
 rzęcała. Biedna z powodu tego ka-
 wania ma skaleczone oko i ciężkie
 obrażenia ciała. Sąd ławniczy skazał
 pana Heenichera na 100 marek kary
 e dziewczynę za rzekome naruszenie
 spokoju domowego, na trzy tygodnie
 więzienia. Nawet niemieckie dzien-
 niki wyrażają zdziwienie, że ofiara
 cięższej od kary ukarana.

Będzie im ciepło.

Trzech oficerów moskiewskich
 wsiadło do wagonu we Wrocławku,
 by jechać do Warszawy. Wagon ten

był dla niepalących, to też gdy mi-
 mo to zapalili papierosy, zwrócił im
 konduktor grzecznie uwagę, że paląc
 im nie wolno: oficerowie zeszli kon-
 duktora, a gdy jakiś podróżny z
 nimi jadący oświadczył, że konduktor
 ma słusność za sobą, przyskoczył
 jeden z oficerów i owego podró-
 żnego uderzył w twarz: ten skoczył
 ku Moskalowi, ale oficer dobył pa-
 luszka i zaczął nim owego pana pła-
 wać. Na najbliższej stacji ów niez-
 nany wysiadł i zatelegrafował do
 Warszawy, a oficerowie dumni z
 czynu bohaterstwa pojechali dalej
 w mniemaniu, że jakimś Polacz-
 kowi pokazali władzę jaką oni mają
 w naszym kraju. Kiedy pociąg stanął
 we Warszawie, otoczył ów wagon
 komendant placu z oddziałem żan-
 darnery i owych trzech oficerów na-
 kazął eskortować do cytadeli. Tam
 ich uwięziono za czynną znieuwagę
 wiceprezesa sądu warszawskiego,
 Dobrodziejew, rzeczywiście radcę
 stanu, będącego w stopniu generała.
 Będzie im ciepło jak to mówią
 Moskale.

Uprawa ogrodnictwa.

Wysoko posunięta w okolicach
 Warszawy uprawa ogrodnictwa, ży-
 skuje już wziętość w dalekich stro-
 nach Cesarstwa, a nawet zagranicą.
 Ostatnimi czasy znaczne transporty
 ogrodnictwa odczędzą do Prus. W
 ciągu jednego tygodnia 80 wagon-
 ów kapusty i cebuli odeszło z War-
 szawy do Berlina.

Cywilizatorzy moskiewscy.

W Piotrkowie pewnego dnia po-
 północy do restauracji wszedł dwóch
 już pijanych nauczycieli gimnazjal-
 nych i zażądali "wódki"! Wódki ni-
 ma—odpowiada niewiasta stojąca za
 bufetem. Kiedy wszelka natarczy-
 wość pijanych pedagogów nie pomo-
 gała, powiedział jeden z nich: "Pani
 syn jest uczniem gimnazjalnym, gdy
 wódki nam pani nie dasz, syn będzie
 wydany". Na tę groźbę naturalnie
 wódki dano i obaj cywilizatorowie
 uraczyli się nią aż do najzupełniej-
 szego skutku.

Po epidemii.

W Pułtusku od 2 tygodni nie było
 wypadku zastąpienia na cholera.
 Na opiece mieszkańców miasta po-
 zostali sieroty po zmarłych w czasie
 epidemii. Za inicjatywą pani M.,
 która ofiarowała pierwsza rs. 100,
 ludzie dobrej woli zaopiekowali się
 sierotami, zobowiązawszy się do
 składek miesięcznych według moż-
 ności. Na ofiarność okolicznych zie-
 mian również liczyć można. Nie-
 zawiedli oni bowiem i podczas "epi-
 demii", gdy biednym mieszkańcom
 Pułtuska wydawano gorące poży-
 wienie. Postanowiono obecnie sie-
 rotę po zmarłych trzymać w ogrze-
 wanym lokalu i karmić podczas mie-
 sięcy zimowych. Gdzie jednak o-
 biedacy, z których najmłodszy ma
 5, a najstarszy 14 lat, obrócić się
 wiosną? Są między nimi tacy,
 którym literalnie nikt z rodziny nie
 pozostał na świecie....

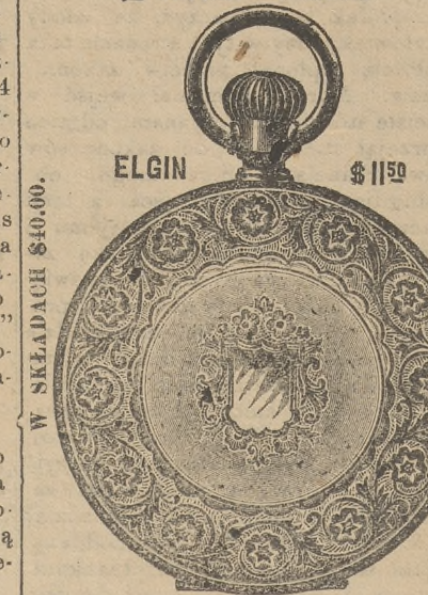
Ofiarą zakładu bardzo lekkomyśl-
 nego padł niedawno temu młody i
 silny człowiek lat 30, restaurator
 Mueller w Toruniu. Próbowano się
 kto mooniejszy, przy czym współza-
 paśnik posadził dość otyłego Muelle-
 ra z takim zamachem na stół, że po-
 sadzonym oberwała się norka i sku-
 tkiem tego prawe natychmiastowa
 śmierć nastąpiła.

Ks. Jan Ruchniewicz, który w ze-
 szłym roku obchodził diamentowy
 jubileusz kapłański, umarł d. 10 z
 m. w domu emerytów w Gdańsku.
 Urodził się on dnia 16 Listopada
 1794 roku, otrzymał święcenie ka-
 płańskie d. 7 Lutego 1717 roku, a
 zatem liczył 99 lat i był 76 lat ka-
 planem.

Wielka fabryka dywanów Leda
 nia w Bristol Pa., którą przed pięcio-
 ma tygodniami zamknięto w skutek
 braku zamówień, znowu w ruch pu-
 skana, przez co 600 robotników do-
 tłało pracę.

ELGIN ZEGAREK ZA \$11.50.

UŻYTAJCIE UWAGNIE.



W SKŁADACH \$40.00.

Pielęgniarka kosztu ekspresowego.
 Prawdziwy 14-KARATOWY ZŁOTY ZE
 GAREK, który w składkach kosztuje nie mniej
 jak \$40.00 z przewidywanym wariantem ELGIN, bo-
 gato zdobionym, według najnowszego syste-
 mu, wykonany przez ELGIN NATIONAL
 WATCH CO., podany każdemu z ymionikowi
 tego pisma do wolnej egzaminacji, skoro wy-
 bierze i przyśle nam to ogłoszenie. Koperta zro-
 biona z czystego 14 karatowego złota. Zega-
 rek to nie tylko cenny, ale i użyteczny, nie tylko się
 zbalansuje, ale i 19 dolarowe ogłoszenie.
 To nie ma oszustwa. My sprzedajemy poje-
 dynczo po cenie hurtowej, a zatem nie tylko ry-
 zykujemy, jeżeli sobie nas zamówisz, ponie-
 waż wolno ci obelżyć zegarek w biżuterię eks-
 presową, zanim za niego zapłacisz, a jeżeli
 nie chcesz nie potrzebujesz go w ogóle. W ca-
 łym świecie nie ma lepszego waku jak Elgin
 i żadnego jeszcze nie było ogłoszenia, w któ-
 rymby ofiarowano 14 karatowy złoty zegarek
 z Elgin wariantem za \$11.50 z wolną ekspres-
 wą przesyłką. Korzystaj z tej sposobności i
 nie zwlekaj. Do każdego z zegarków dołączamy
 gwarancję na lat 20 i piękne pilnowanie pade-
 lów. Jeżeli do zamówienia na zegarek dola-
 gasz \$100, przysyłamy ci PIĘKNY POZŁO-
 CANY ŁANCUZEK najnowszej mody, który w
 składkach kosztuje \$1.50. Przysyłamy nam swoje
 imię i nazwisko, nazwę poczty, ekspresu, a
 przesyłamy ci zegarek natychmiast. Pisz czy
 chcesz zegarek damski czy męski. Adres:
 The Red Star Watch Co.,
 W CHICAGO,
 Inkorpor. podług praw St. Zjed. w Illinois
 21 Quincy St., Chicago, Ill.

Napodróżował się
 Stara prawda, że rozumem i
 grzecznością cały świat przejsz
 można, okazała się znowu po-
 twierdzoną w dzisiejszych przy-
 godach chłopca, który w tych
 dniach znalazł przytułek na sta-
 cyi policyjnej. Nazywa on się
 Wm. Eichle, ma 17 lat i pocho-
 dzi z Columbus O. Miła jego i
 skromna powierzchowność, podo-
 bała się urzędnikom policijnym
 i na ich zapytania opowiedział
 Eichle swoje przygody. Przed
 mniej więcej jednym rokiem u-
 ciekl z domu i udał się do Nowe-
 go Yorku, z kąd jako chłopiec
 okrętowy na jednym parowcu
 pojechał do Rio Janeiro w Bra-
 zylji. Z tąd na innym parowcu
 pojechał na wyspę Kubę, a z
 tamtąd do Londynu. Z Londy-
 nu po dwóch tygodniach udał
 się do Glasgow, z kąd jednak
 wóz wkrótce wrócił do Londynu
 i zgodził się na parowiec idący
 do Nowego Yorku. Tu jedna-
 kowoż zaatakował go dom, uciekł
 zatem z okrętu i z łaski kondu-
 ktorów kolejowych przejechał
 darmo przez Philadelpią, Har-
 risburg, Altonę do Pittsburga.
 W drodze żywił go konduktorzy.
 Z Pittsburga pojechał koleją do
 Columbus.

Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowe-

go Roku!

Idąc za zwyczajem ostatnich lat,
 Linie kolei Ohio Central, (T. & O. C.
 i K. & M. Ry) będzie sprzedawał z
 powodu Świąt Bożego Narodzenia
 tykiety w dniach 23, 24, 25, 30, 31 i
 1 stycznia tam i z powrotem ważne
 do 2 stycznia, po cenie jeden i jedna
 trzecia zwyczajnej raty, do wszyst-
 kich punktów w Ohio, Indiana, Ni-
 zsza Pensylwania i do Virginii.
 Informacji zasięgnij u każdego
 agenta O. C. linii kolejowej o cenie,
 czas odjazdu itd.

Moulton Houg,

Gen. Pass. Agt.

PATENTS

Patents and Trade-Marks obtained, and all Pat-
 ent business conducted for Moderate Fees.
 Our Office is Opposite U. S. Patent Office,
 and we can secure patent in less time than those
 remote from Washington.
 Send model, drawing or photo, with descrip-
 tion. We advise if patentable or not, free of
 charge. Our fee not due till patent is secured.
 A Pamphlet, "How to Obtain Patents," with
 names of actual clients in your State, county, or
 town, sent free. Address,
C. A. SNOW & CO.
 Opposite Patent Office Washington, D. C.

Kind. AUGSBACH & Co.

—SPRZEDAJĄ FANTO—

Wapno, Piasek, Cement, Płaskier,

Rury ocynkowe, Cegły zwyczajne

i wypalone, Rury do pieców, etc., etc

Telefonu No.

BLADA DYANA.

Przez Juliusza Mary.

(Ciąg dalszy.)

Kilka tykw było zadrąsniętych, ale ani jedna nie była przebitą na wylot.

Filip machinalnie podszedł do grupy włóścian. Wszyscy mieszkawcy zuali go, wielu podchodziło i witało serdecznie.

W chwili, gdy Filip wszedł w środek grupy, składającej się ze strzelców, zbliżył się również do niej człowiek młody, może dwudziestopięcioletni, o szerokich ramionach, zręczny i silny, o twarzy wyrazistej, energicznej prawie dzięki. Miał strzelbę na ramieniu i genuetkę zapieczką na głowie. Kilku powitało go inni cofnęli się z wyraźną niechęcią.

Zaproponowano Filipowi udział wzięć w strzelaniu i podano mu strzelbę. On, jako strzelec doświadczony, obejrzał je uważnie, wybrał jedną dłuższą od innych pojedynkę i nabił ją starannie.

Wspominaliśmy już, że Filip celnością swoich strzałów budził podziw amerykańkanów na preryach dalekiego Zachodu. Trafic w tykwę było dla niego zabawką dzieciinną. Nalożył pistolet, zarzucił strzelbę na ramię i oczekiwał kolei.

Kilka strzałów padło chybiomych, nareszcie młody wieśniak z genuetką zapieczką na głowie, zajął przeznaczone dla strzelającego miejsce.

Odwrocił się do stojącej za nim grupy i rzekł, śmiejąc się:

—Niezręczni!

Szybkim ruchem uchwycił strzelbę i prawie nie mierzając, wypalił.

Tykwa przebita kulą prz. z środka, rozbita została na kilka kawałków. Pozostała tylko zawieszona na sznurku szyjka, która powstała w tej chwili wiatr zaczął poruszać na wszystkie strony.

Zręczność strzelca wywołała pochwały kilku osób. On przez junakiery zmierzzył się znowu do chwiejącej się szyjki i wypalił, lecz chybił. Wtedy nie chcąc kompromitować swego zwycięstwa, zaprzestał prób dalszych.

—To zabawka dziecienna odezwał się za nim jakiś głos.

Wieśniak obejrzał się i spostrzegł przed sobą uśmiechającego się Filipa. Nagle uczuł obaj, jak głyby przebiegła pomiędzy nimi iskra elektryczna. Spojrzenia ich skrzyżowały się. Zrozumieli, iż będą sobie nieprzyjaciółmi.

„Jakim sposobem to się stało? Filip wypowiedział te słowa, nie miał żadnej myśli ukrytej. Nie był kłótlwym. Chciał zabawić się tylko i znalazłszy się wśród ludzi głoszących ze zręczności w strzelaniu, pragnął pokazać im, że i on był strzelcem dobrym.

Wen wzroku wieśniaka widniało wyzwanie, prawie zniewaga.

—Spróbuj więc pan.

Uczyniwszy znak jednemu ze starców, obowiązemu przywiązać cel do kasztana, dodał:

—Piotrze, zawięź nową tykwę i przymocuj ją, by się nie chwiejała, gdyż ten pan może chybić...

—Nie potrzeba nowej tykwy, wtrącił Filip z uśmiechem—wystarczy i ta szyjka.

Zmierzzył się i wypalił. Połowa szyjki rozleciała się na kawałki.

Zebrań wieśniacy odpowiedzieli na ten strzał hucznymi oklaskami. Ale Filip jak gdyby nie słyszał ich. Nie zwracał na nie uwagi, zajęty powtórnie nabijaniem strzelby. Gdy był już gotów, wskazał palcem pozostały, nie większy od chrabąszcza kawałeczek szyjki i rzekł:

—Pozostał jeszcze kawałek... może pan zechce...

—Dobrze!

Wieśniak zmierzzył się i stał

czas jakiś nieporuszony jak posąg. Wiatr ustał i szyjka wisiała spokojnie. Padł strzał, ale kula lekko dotknęła tylko celu i poruszyła go.

—Chybiony — zauważył Filip.

—Na pana kolej.

Młody wieśniak był błydy, oczy jego tryskały gniewem i ręce drżały nerwowo. Widocznie było, iż powstrzymywał się z trudnością.

Filip zajął jego miejsce i przyłożył strzelbę do twarzy. W tej chwili zaszumiał wiatr i szyjka tykwy zaczęła się kręcić.

—Czekaj pan, czekaj! — zawołało kilka głosów.

—Dla czego?

—Bo w takich warunkach chybił pan napewno. Niech wiatr uspokoi się...

—Gdy strzelacie do dzika pędzącego jak strzala, to czy czekacie by zatrzymał się?

Zmierzzył się i wypalił. —Gdy dym się rozszedł, spostrzeżono tylko mały kawałek sznurka. Wokoło rozległy się krzyki uwielbienia. Otoczono Filipa i winszowano mu.

Filip oddał strzelbę, oddalił się i zapomniał już o tym wypadku, gdy nagle uczuł, że go ktoś lekko uderzył po ramieniu. Obejrzał się i spostrzegł swego przeciwnika w strzelaniu, młodego człowieka w czapeczce genuetkiej. Twarz jego była bledszą niż przed chwilą, jakkolwiek usiłował uśmiechać się.

—Mam do pana jedno słowo...

—Słucham... o co chodzi?

—Jesteś pan strzelcem bardzo zręcznym...

—Słowa te są dla mnie tem przyjemniejsze, że pochodzą one od człowieka, którego zręczność sam podziwiałem przed chwilą.

—Tylko, że przychodzi mi pewna uwaga...

Ton, jakim młody człowiek powiedział te słowa, nie podobał się Filipowi. Czuł w nich było groźbę.

—Mało mnie obchodzi uwagi panskie — odrzekł i chciał odejść.

Ale wieśniak zatrzymał go.

—Oko pańskie jest pewne, lecz bywają oczy jeszcze pewniejsze. Przyznaję przecież, że jesteś pan strzelcem zręcznym.

Ale co innego jest strzelać do chwiejącej się na sznurku tykwy, a co innego do piersi człowieka. Założyłbym się, że chybiłbyś pan.

—Masz pan słusność. Możemy spróbować.

Kilku wieśniaków, domyślwszy się o co chodzi, podeszło ku nim. Filip poprosił znowu o strzelbę. Mierzono odległość, gdy w tem nadeszła nowa grupa wieśniaków świętecznie ubranych. Filip spojrzął na nich machinalnie i wydał lekki okrzyk zdziwienia. Pomiędzy przybyłymi poznał dwie młode dziewczyny: Klarę i Dyana.

Podbiegł ku nim z wyciągniętymi rękami. Ale one spostrzegły nagle jego przeciwnika, zawołały:

—Antonio! Nasz brat?

—O kim panie mówicie? Kto?

Więcej z przestrachem niż z radością wskazywały mu młodego wieśniaka.

—On! Do licha! — odrzekł Filip niezadowolony.

Antonio spostrzegłszy siostry, podszedł ku nim.

—Rad jestem, że was spotykam — odezwał się uprzejmie. — Dawno nie miałem o was wiadomości i myślałem już żeście opuścili Kersykę i wyjechały do Francji.

Poczem wskazując Filipa, zapytał:

—Jakim sposobem poznałycie się z tym panem?

—Siostry pańskie przed kilkoma dniami ocaliły mi życie podczas pożaru lasu i następnie udzieliły mi gościnności.

—Ocalając pana i udzielając mu gościnności, spełniły tylko swój obowiązek. Dobry Korykan nre zapomina o tem nigdy...

Czekam na pana...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Obchód Powstania Listopadowego w Pittsburg, Pa.

Szpalty naszej gazety nie są w stanie pomieścić historii Powstania Listopadowego, którego to obchodziliśmy pamiętkę w d. 29 listopada r. b. przy parafii św. Stanisława Kostki. Naszym zadaniem jest tylko skreślić w krótkich słowach sprawozdanie z minionej uroczystości.

Otóż w dniu 29 listopada o godzinie 9 rano, odbyła się Msza św. żałobna z asystą, za poległych w wyżej wspomnianym powstaniu. Przy zabranych rękusie światłem i godami narodowymi katefalki, asystowały towarzystwa wojskowe z chorągiewkami w kompletnym uniformie. Po mszy św. ks. wikary Szwarcerek miał mowę żałobną, w której skreślił w krótkich lecz gorących słowach historię powstania listopadowego, oraz położenie obecne naszej ukochanej Matki Ojczyzny. Wychodząc z punktu religijnego, przytoczył jako przykład z ostatnich dni życia Jezusa Chrystusa: „Nieprzyjaciele Jezusa Chryst. gdy go umęczyli i na śmierć krzyżową skazali, a później gdy do grobu złożyli, sądili się być spokojnymi. A święci i święte płakali nad grobem Chrystusa, lecz Matka Najświętsza, choć z bólem w sercu pozostała jednak spokojną i ufą.”

„Tak samo wrogowie naszej ukochanej Ojczyzny, ciesząc się że pograbili ją w grobie, a serce jej rozdali na trzy części jakby jaki kawał szmaty. Patrycyi prawdziwi, wierni synowie, którzy kochają szczerze swą Ojczyznę, płaczą nad jej grobem, lecz Matka Najświętsza patronka królestwa Polskiej pozostała spokojną. Zatem ufajmy i miejmy nadzieję, iż te dla nas tak ukochaną ojczyznę odbudujemy kiedyś, za pośrednictwem opiekunki naszej, że kiedyś powstanie z siebie pięta niewoli, pod którą dziś jęczy, i pomości się na swych wrogach.”

Lecz do tego dzieła, potrzeba nam jedności, prawdziwej bratniej miłości i wiary w opiekę w Najświętszej Matki Bożej patronki i królowej naszej.”

Wiele było jeszcze wypowiedzianych pięknych i pouczających przykładów, jak i w jaki sposób mamy sami kochać i wpajać w młode latarosie miłość ku naszej ukochanej a dziś tak biednej i uciśnionej Ojczyźnie.

Brak miejsca, nie pozwala nam skreślić dosłownie wypowiedzianej mowy. Zatem zmuszeni jesteśmy zakończyć swe ranne sprawozdanie, a przejść do wieczornego, które odbyło się w sali szkolnej o godzinie 7½ wieczorem.

Rano oddaliśmy część i modły Bogu, na intencję poległych bohaterów w powstaniu Listopadowym, zaś wieczorem na upamiętnienie dnia dla żyjących. Program składał się z dwunastu numerów, nie będziemy jednak rozbiierać szczegółowo każdego z nich, lecz weźmiemy rzecz w ogóle.

Sala już od godziny 7mej była po brzegi zapełniona. Punkt o godzinie 7½ dzwonek dał sygnał na rozpoczęcie się przedstawienia, a równocześnie z echem ostatnim dzwonka, odezwał się chór dzieci szkolnych z pieśnią „Boże coś Polskę” lecz na pierwsze słowa pieśni, wszystko z miejsc powstało, mężczyźni odkryli głowy, a starzy, młodzi i niewiasty nie mogły się powstrzymać aby dzieciom nie wtórować, tak że wytworzył się jeden olbrzymi chór, który zgłuszył zupełnie akompaniament pianina. Serce silnie poczęło bić, krew szybko w żyłach krążyć poczęła, a domyśli zaczęły się tłoczyć słowa: Jeszcze Polska nie zginęła! kiedy ma tak wierne dzieci, które pamiętają i oczyszczają oceanem. O, jakżeby się cieszyli nasi bracia, gdyby im tam — w starym kraju wolno było podobną pamiętkę obchodzić i tą samą pieśnią na ustach.

Zresztą naszego sprawozdania po wieloletnim śmiataniu możemy, iż dzieci szkolne zakasowały starszych, za co słuszne i zastępowe należy się podziękowanie siostrzom zakonnym i naszym parafialnym księżom, pod których opieką pozostają. Starsi biorący udział w przedstawieniu, gotowi nas posadzić o stronne zapatrywanie, lecz każdego sprawozdawcy zadaniem być powinna „bezzstronność”, takiej taktyki i my się trzymamy, zatem prosimy o wybaczenie, ale nie możemy pominąć zasady. Wymienić tu tylko możemy pp. Kramp, B. Grabowskiego i J. Deszcza, którzy za służbę na uznanie, reszta zaś panów nie wytrzymuje krytyki. Prawda że wiele stawało na przeszkodzie, role kobiece przyjęte przez mężczyzn, jak też nie odpowiednio urządzenie sceny, gdzie w podobnych razach najlepsza sztuka nigdy się dobrze nie wyjaśni i nie będzie miała właściwego efektu. W wieczornym sprawozdaniu pominieliśmy dotąd o mowie wstępnej, którą wypowiedział ks. wikary Rydlewski, który był kierownikiem całej zabawy, i należy mu się niezaprzeczone uznanie w gorliwosci. Znowy wstępnej przytoczymy tu jeden punkt, a który powinien obchodzić każdego rodziców. Oto słowa mówcy: „Półki dzieci uczęszczają do szkół pamiętając o nich i opiekując się nimi ich nauczyciele, lecz co czynią gdy ukończą swą szkołę? Są po-

stawione samowoli, która bardzo prędko może doprowadzić do wynarodowienia.” Oto właśnie chodzi nam do czcigodnemu duchowieństwu, aby temu zapobiedz, postanowili przeto założyć nowe towarzystwo takiej młodzieży, która nie może jeszcze należeć do towarzystwa św. Kazimierza. Jednak program owego towarzystwa nie jest jeszcze obmyślony, którego zajęciem się i doprowadzić do skutku powierzył ksiądz Jaworski, ks. wikaremu Rydlewskiemu. Z góry życzymy mu dobrego powodzenia gdyż bierze na swe barki ciężkie zadanie i pracę. Na tem kończymy nasze sprawozdanie, dziękując przytem publicznie naszemu Duchowieństwu, siostrzom zakonnym oraz wszystkim uczestnikom, biorącym udział w upamiętnieniu rocznicy powstania Listopadowego. Za publicznosc która raczyła się zebrać tak licznie radzimy zapamiętać i przelać w swe potomstwo słowa: Ze jedność, oświata, bratnia miłość i silna wiara, to tylko może zbawić i wskrzesić naszą ukochaną Matkę Polskę. Matka córce, ojciec synowi powtarzać powinni: Jesteś polką! Jesteś polakiem! niezapieraj się nigdy swej narodowości i języka. Pozostań wiernym zawsze swej Ojczyźnie — a innonarodowcy oddadzą ci przynależny szacunek i uznanie.

Dodać nam wypada iż zebrana suma z przedstawienia wieczornego, obroczoną została na wsparcie biednych rodaków. Również na ten sam cel, to samo przedstawienie odbyło się d. 30 Listopada. Za co w imieniu biednych rodaków składamy naszemu duchowieństwu „Bóg zapłać.” Jski.

JÓZEF POLCYN,

MALARZ I KONTRAKTOR

92 Plus st., Pittsburg.

Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty malarskie, począwszy od roboty artystycznych. Również kontraktuje roboty wszelkiego rodzaju pokojowe. Dziś się procent taniej dla każdego co przyjdzie z tą gazetą.

Zawsze Najtanszy

DOSTAWCA

Tawarów glinianych, blaszanych, wyrobów koszykarskich, drobnych przedmiotów, mioteł i szczotek.

OCHSA TANI STORE,

218 6th Ave., Homestead, Pa.

Pennsylvania National Bank,

BUTLER ST. & PENN AVE.

Kapitał — — — \$200,000.00.

Nadwyżka wraz z niepodzielonym dochodem 45,000.

A. I. MORGAN, Prezydent.

D. E. PAM, Vice-prezydent.

M. M. LAUS, Kasyer.

Uskutecznią przesyłki pieniężne do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

do wszystkich krajów Europy.

Najtaniej każdy dostanie

SZYFKARTY

u Z. Chrzanowskiego,

2028 PENN AVE.

Karty Okrętowe do Bremy i Hamburga.

CHAS. R. WEITERSHAUSEN,

Amerykansko - Polski Bank.

212 OHIO STREET.

Posyłamy pieniądze wprost do domu odbiorcy. Karty okrętowe na wszystkie linie u nas najtaniej dostaniecie. Konsularskie i notaryuszkowskie pełnomocnictwa wyrabiamy do wszystkich europejskich krajów.

Adres dla listów:

CHAS. R. WEITERSHAUSEN "BANK," ALLEGHENY, PA.

Braci Winter

Najlepszy

Browar Piwny,

Przy 21 ulicy, South Side,

Poleca Polskim Saloonistom piwo swego wyrobu, które sprzedaje hurtownie, częściowo i butelkami.

Obstalunki przyjmujemy w ofisie na South Side.

WINTER BRO'S,

21 ULICA, SOUTH SIDE.

PITTSBURGH.

LEKCYA HISTORII NATURALNEJ.

Nauczyciel. — Czy zwierzęta są obdarzone uczuciem?

Student. — Tak, panie profesorze.

Nauczyciel. — Które zwierzę ma największe przywiązanie do męża?

Student. — Kobieta.

CO NAJMNIEJ NUDZI.

Literat. — Która z mych krótkich powiastek jest najlepsza?

Redaktor. — Najkrótsza, panie.

PIEKŁO.

Starshi. — Salony toledoskie są zachwycające piękne.

Gumski. — Tak. Jeżeli diabli będą tak dobrze dbać o nasze wygodę w piekle w następnym świecie, jak w tym dbają, to nie potrzebujemy się martwić.

GENERAL I WÓŁ.

Pewnego razu generał wyszedł na spacer na pole. Spostrzegł go wół i skoczył za nim, aby go na rogą nadsiać. Chociaż generał był odważnym i dobrym wojakiem, jednak uciekł za płot. Spotkał tam rolnika, tj. właściciela wola i ostro się do niego odezwał: „Co ty sobie myślisz? Jak ty śmiesz na pole wypuszczać takie goście?” Rolnik nie podnosząc nawet wzroku, odrzekł spokojnie: „Ja myślę, że wół ma prawo paść się na polu.” — „Co? Prawo? Prawo! Czy ty wiesz kto ja jestem?” Rolnik podniósł wzrok i potrząsł głową przecząco. Rozłoszczony wojak krzyknął: „Ja jestem generałem! Rozumiesz?” — „To czemu pan generał o tem nie powiedział wołowi?” rzekł rolnik.

SENS MORALNY. — Każdy człowiek wobec Boga i stworzeń jego jest równy — a czemużby nie miał być równy wobec ludzi?

MĄDRA DZIEWCZYNA.

On. — Pozwoli pani ostrzyć czy łódź?

Ona. — I tego i tego.

Z CZEGO POWSTAŁ.

Mąż. — Dzika pretensja! Czy myślisz, że jestem cały z pieniędzy?

Zona. — Nie, z prochu.

Z LISTU KOCHANKI.

..... Wedle tego, że mam dwie świnie, siedm kur i pięcioro dzieci bierzmowanych w zeszłym tygodniu, z tego co już wiesz nie być nie może. Poszukaj sobie takiego tłuka jak ty. Twoja na wieki kochająca cie wielkim sercem

Magda.

OCENA PRACY.

Redaktor. — To rzeczywiście nadzwyczaj patetyczne.

Poeta. — Ach, dziękuję! Starałem się właśnie, aby ten poemat był jak najwięcej patetyczny.

Redaktor. — Bardzo patetyczne! Przecież mi się właśnie zrobiło, że pan z takim talentem i na taką drogę się puszczasz!...

Redaktor. — To rzeczywiście nadzwyczaj patetyczne.

Poeta. — Ach, dziękuję! Starałem się właśnie, aby ten poemat był jak najwięcej patetyczny.

Redaktor. — Bardzo patetyczne! Przecież mi się właśnie zrobiło, że pan z takim talentem i na taką drogę się puszczasz!...

Redaktor. — To rzeczywiście nadzwyczaj patetyczne.

Poeta. — Ach, dziękuję! Starałem się właśnie, aby ten poemat był jak najwięcej patetyczny.

Wiadomości z Detroit.

W Meisonville salonie, gdyby nie przytomność umysłu Oskara Parker, byłoby przyszło do brutalnego morderstwa. Brown jest negierskim podrostkiem, który był popychaczem w różnych salonach, lecz w ostatnich czasach rozpił się okropnie. Wszedł on do wspomnianego salonu o 5tej godzinie wieczorem i zażądał pió. Szynekarz widząc, że Brown jest pijanym, odmówił mu, a rozgniewany tem Brown powiedział, iż musi dostać wódki do brym, lub też złym sposobem. Mówiąc to, wyciągnął rewolwer z kieszeni, co widząc szynekarz, wyrzucił go za drzwi. Brown powrócił jednakże, a zbliżywszy się do szynekarza przyłożył mu rewolwer do piersi i pociągnął za kurek, lecz strzał nie padł, gdyż szynekarz znajdował się na próżnej panewce. Nim zdołał negger drugi raz za kurek pociągnąć, Parser, który był tam obecnym, pochwylił go, odebrał rewolwer i wyrzucił za drzwi. Niedługo potem znalazł Browna u krytugo w przeżnej beczce i aresztował go.

Andrzej Tłokoński 49 lat mający i pod No. 592 Hancock av. mieszkający i Józef Wolszeński 45 lat mający pod No. 301 Canfield ul. mieszkający, gdy kopali piwnicę pod budynkiem u końca Drugiej ulicy, zawałili się na nich część domu i żywcem pod gruzami pochowanymi zostali. Gdy ich z trudem odgrzebano, odwieziono ich do domów, gdzie się pokazało, że Tłokoński ma strasznie skałeczoną głowę, złamane trzy żebra i poniósł ciężkie wewnętrzne uszkodzenia. Jego towarzysz niedoli ma lewą nogę i łopatkę złamane.

W parafii św. Kazimierza odbyło się uroczyste poświęcenie pięciu dzwonów, którego dokonał ks. biskup Foley. Imiona chrzestne ich są: St. Sigismundus, Sta. Maria di Rosario, St. Casimirus, St. Paulus i St. Josephus. Dzwony te sprawione zostały przez towarzystwa kościelne parafii św. Kazimierza i z dobrowolnych składek wiernych a jeden z nich jest fundacją ks. Pawła Gutowskiego, dla tego też jego imieniem ochrzczonym został.

Michał McCauley, chcąc przed jakimś czasem na Monroe ulicy ustąpić z drogi kilku panom, wszedł na wielki kamień na chodniku leżący, ten zwrócił się pod nim, a McCauley upadł na chodnik tak nieszczęśliwie, iż na całe życie został kaleką. Z tego tytułu skarży miasto o 5 000 dolarów odszkodowania.

Andrzej Maciejewski był oskarżony o niemoralne stosunki z trzynastoletnią dziewczyną przy terminie sądowym okazało się jednak, że jest niewinnym i dla braku dowodów został od odpowiedzialności uwolniony. Za mierz poeobno teaz skarży Andrzeja Szprę, który podejrzanie na niego rzucił, o oszczerstwo.

Patric Tracey został w przeszłym tygodniu przez koleję przejechany i na miejscu zabity. Sędziowie przysięgli koronera orzekli, że śmierci Patrica winną jest jego własna nieostrożność.

Robert Brown, listonosz, za hurtowne skradanie listów, które innim listowym z paczek tajemnie wyciągał, dostał pokuty więziennej przez pięć lat.

Sędzia więzówy Swan, Skażal H. P. Jacksona za bicie jakoteż rozdręszanie fałszywych pieniędzy na trzy lata więzienia i 500 dolarów kary.

H. Robertjohn, za wykradanie listów ze skrzynek pocztowych, skazanym został na dwa i pół roku więzienia.

TELEGRANY ZAGRANICZNE.

Niedoszły skazaniec.

Jest bohaterem dnia dzienników hiszpańskich. Nazywa się Giorla, a przed czterema laty za zabójstwo i rozbój na publicznej drodze skazany został na karę śmierci i nie otrzymał ułaskawienia. Egzekucja miała się odbyć w Kadyksie. W Hiszpanii narzędnem śmierci jest garotta, obręcz żelazna, przytwierdzona do słupa, przy którym sadzą skazańca. O bręcz zakłada się delikwentowi na szyję i za pomocą szruby, łączącej oba końce obręczy, zaciska się ją na szyi, gdy jednocześnie szruba gruczoły kręgi w karku. Kiedy Giorla zasnął na fatalnym krześle, pijany kąt, założywszy mu niebezpieczną obręcz na szyję, trzy razy zakręcił szrubę, nie mogąc uśmiercić skazanego, a pokaleczywszy mu tylko o krutnie szyję. Wśród zebranego tłumu podniósł się wielki okrzyk oburzenia, żądano przerwania egzekucji, grożąc rozbiciem szafotu. Egzekucję przerwano, na pół żywego Giorlę odnieśli do szpitala więziennego i zawiadomiono o zaszłym wypadku rząd w Madrycie. Rząd, wobec tego wyjątkowego zdarzenia, ułaskawił skazanego, zamieniając karę śmierci na ciężkie roboty w Melilli. W rękach robotach Giorla sprawował się wzorowo, a pracując razem z innymi więźniami przy umacnianiu fortów Melillijskich podczas ostatnich napałów Kabyłów, chwycił za broń i z szaloną odwagą rzucił się w największą ogień, walcząc jak lew i pomimo tego wyszedł cały z pod kul i szabl kabylijskich, jak przed laty z uścisku garoty. Za tę odwagę i przykłądne zachowanie został przedstawiiony królowej regentce do zupełnego ułaskawienia.

Morderstwo.

W Bordeaux popełniono morderstwo na osobie K. hr. Mieroszowskiego. Nieszczęśliwą ofiarę zabwiono w austriackim miejscu i zabito kilkoma pończugami noża. W pomieszczeniu znaleziono 150,000 franków gotówką i kilkanaście kwitów depozytów na różne kwoty, deponowane w bankach paryskich, genueńskich, brukselskich i innych. Według jego testamentu sporządził w 1891 roku i złożył u jednego z notaryuszy w Berlinie. Zabójcy dotąd nie zostali wysledzeni. Karol hr. Mieroszowski liczył 60 lat i posiadał dawniej majątek w Królestwie Polkiem. Był on bliskim kuzynem Stanisława hr. Mieroszowskiego.

Aresztowanie anarchistów.

Barcelona: Wczoraj aresztowano tutaj ziów pięciu anarchistów. Jeden z nich był właścicielem salonu, w którym odbywały się tajne zebrania anarchistów. Policja wysledziła że włoski anarchista Saldini, aresztowany pod zarzutem wykonania zamachu w Liceum teatrze, pracował w pewnym tutaj-zym składzie jako klerk pod nazwiskiem Rggero.

Ecuador i Peru.

Lima: Poselstwa i konsulatory republiki Ecuador w Lima i Callao zostały zamknięte a posł i konsul w Lima udali się na angielski okręt Hya cinthe. Poddani Ecuadoru znajdują się teraz pod opieką niemieckiego konsula. Uregulowanie granic pomiędzy Ecuadorem a Peru zostanie oddane sądowi rozjemczemu.

Głód i cholera.

Korespondent "Daily News" z Odesy donosi, że położenie ekonomiczne w Rosji wskutek głodu i cholery jest jak najfatalniejsze. Chłopi z 47 gubernii dotkniętych temi klęskami, zalegają 183,619,923 rubli podatku, a na to są winni władzom prowincjonalnym 16 milionów ćwierci zboża, jakie otrzymali w formie pożyczki. Nędza ich jest okropna.

Jedynie prawdziwy importowany KOTWICZNY Pain Expeller
jest i będzie jedynym środkiem na

REUMATYZM
Kłucie, Influenza, ból krzyża, kolki w boku, ból piersi, łamania, neuralgie, wywichnięcia itp.

Zanim będzie kupował, postaraj się o książkę "PRZYJACIEL CHOROBY" wydaną przez doświadczonego lekarza, a którą na żądanie przysyłamy za darmo.

F. Ad. Richter & Co.
17 Warren ul., NEW YORK.

29 medali
zdobyto to lekarstwo na wystawach. Domy w Europie: Rudolstadt, Londyn, Wiedeń, Paryż, Rotterdam, Altona, Nuremberg, Konstancja, Lipsk, Berlin, Moskwa. Na sprzedaż: H. PRINZ, 557 Nebraska ave. W aptece r. Hansman i Lagrange lub w innych aptekach.

Mrs. F. Hohly Nebraska cor. Division

Caton's College of Commerce

ENGLISH TRAINING AND TYPE-WRITING.

Short Hand

Kształci w swym zakładzie młode kobiety i młodych mężczyzn w prowadzeniu biznesu. Najlepsza szkoła do wyuczenia się kaligrafii, buchalterii, stenografii, maszynopisu i innych przedmiotów. Dajemy posady. Jedyne kolegium w mieście, dające przenośną kartę wpisową. Zgłoszcie się lub piszcie po nasze katalogi, które dajemy darmo.

CATON'S COLLEGE OF COMMERCE,
7-17 Rowland st., Detroit, Mich.

Nie zaponinnicie przypatrzeć się naszym platom, które będziemy wyprzedawać cały tydzień.

NEUHAUSEL BROS.

Garbarnie pittsburgskie zamknięte od Lipca są prawie wszystkie w biegu, przez co kilka set robotników za trudnienie dostało.

ZRZĘDNOŚĆ TO NAJLEPSZA RZECZ.

Jeśli Marynka — oboje niecnoty — Bardzo lubili niewinne pieścizny: Ciele wieczory przeszedli szczerze. Gdy dział kościelny oddawał parterze I gdy kur plantem zapowiadał rano, Dopiero Jasio zęgnął się z Kochanką!

Raz gdy tak Jasio już zęgnął swe złotko, Marynka rzecze doń czule i słodko: Po ślubie naszym — wszak to prawda szczerza, Kupować będziemy

CHLEB OD BRENZINGERA.

Grosienikom polskim chleb ten polecamy, jako najsmaczniejszy i zawsze świeży. Gospoście polskie już dawno przekonały się, że nie ma jak pieczywo Brenzingera.

DR. W. STATKIEWICZ,

Lekarz ze Starego Kraju, z długoletnią praktyką przy szpitalach jak w Europie, tak i Ameryce, specjalista chorób kobiecych i dzieci, leczy z dobrym skutkiem wszelkie choroby zastarzałe, jak to: duszność, reumatyzm, choroby gardła, piersi, żołądka, ból głowy, oczu, nosa, uszu, febrę, skrofuły, wyrzuty na głowie i skórze, choroby maciczne, złozenia regularności, białe upławy, krwiotoki, niepłodność, bólesci po porożowe itp., dolegliwości kobiece i w ogóle wszelkie choroby mężczyn, kobiet i dzieci — leczy prędko i skutecznie.

Lekarstwo są przyrządzane w moim laboratorium, pod wyłącznym moim dozorem.

Do dokładniej [o ile możności] opisanego twojego cierpienia dołącz 2 cent. znaczek pocztowy, a odwrotną pocztą odpowiem ile mi sięgaj będzie trwał kuracja i co będą kosztować lekarstwa. Adres:

Dr. W. Statkiewicz,
954 Joliet st. LA SALLE, ILL.

NAJLEPSZA PRALNIA TOLEDOSKA

Dajcie swą bieliznę do prania do "Toledo Laundry Comp.", bo tam piera najczyszej i prąsują najładniej i odwodzą do domu.

332-4 Summit. Telefon 438.

FRANK M. SALA,

Adwokat sądowy, były sędzia policyjny. Przyjmuję wszelkie sprawy sądowe, cywilne i kryminalne.

233 Superior St., Toledo, O.

"THE ORIENTAL,"

ZAKŁAD

Artystyczny Fryzjerski i Golarnia

—Zatrudnia—

6ciu pierwszorzędnych Golarzy.

Kapiele ciepłe i zimne.

EDWARD MYERS, właściciel.

Róg Monroe i Summit, Toledo.

J. POOL,

Zegarmistrz i Jubiler.

robi i naprawia zegarki kieszonkowe zegary ściennie, pierścionki, obrączki, bransoletki, kolczyki i inne rzeczy.

1109 CHEF-AN UL., TOLEDO.

SAM T. FISK,

WYSEŁA PIENIĄDZE DO EUROPY

—I SPRZEDAJE—

KARTY OKRETOWE

311 Madison st., Obok Poczt.

Pralnia Parowa J. H. Wylie'go,

550 Cherry ul., róg Huron.

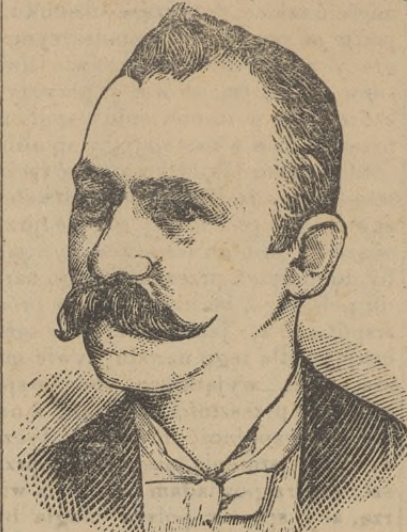
Wydać dobrą robótę, grzeczną obsługę i ceny niskie. Oddajcie tam do prania kożuski, kołnierzyki, nankiety, w ogóle wszelkie bieliznę. Pielisznę się zgłaszamy i odwodzimy do domów. Firanki koronkowe pierzemy czysto.

TELEFON 1015. TOLEDO, O.

POZNAJCIE LESZCZYŃSKIEGO

Sklad Ubiorow,

KAPELUSZ,
KOSZUL,
KRAWATEK,
I T. P.



Gdzie można zawsze dostać dobry materiał za jaknajtańsze ceny. LESZCZYŃSKI się zna na materii, będąc 15 lat w tym zawodzie, wie co kupić i jak sprzedać, by każdego zadowolić.

P. J. Leszczynski,
877 Russel st. Detroit, Mich.

KURATOR

Leczy wszystkie choroby ze krwi pochodzące, a mianowicie:

Oczyszcza krew i nie pozwala żadnym chorobom gnieździć się w organizmie ludzkim. KURATOR jest lekarstwem, od którego pochodzi wyraz "kurować" czyli leczyć. Egipczy kapłani dawali to lekarstwo wszystkim chorym i w cudowny sposób uzdrawiali ich — i ztąd ustaliła się nazwa kurować od nazwy lekarstwa KURATOR. Lekarstwo to ma te właściwości, że drzeradza krew nieczystą w czystą, a więc usuwa choroby takie jak np: zatorzenie, ból głowy, dolegliwości wątroby, żółciowość, żółtażka, reumatyzm, wodna pushlina, trudność trawienia, niestrawność, gorączka, róża, pryszczek, febra i ogradzka, skrofuły, strupy, świerzbizżka, glisty, liszaj, wrzody, rakowe wyrosnięcia, rany, bóle w kościach i krzyżu, itp.

Butelka tego lekarstwa kosztuje tylko \$1. Nie potrzebujecie opłacać ani doktorów ani aptekarzy, a zostaniecie napewno wyleczeni. Przyslijcie dolara po jedną butelkę na próbę.

ADRES:

Kurator Medicine Co., LOCK BOX 479. TOLEDO, O.

Osoby które używały tego lekarstwa, tak je polecają:

Spadkowa choroba nerek.

Detroit, Mich., 6 Paźdz. 1886.

—Mając szkarlatynę przed kilku laty, mój brat, siostra i ja, mieliśmy skłonność do nerkowej choroby. Gdy porodziłam pierwsze dziecko, dostałam straszego bólu głowy i konwulsyj tak silnych, iż wziępiono o moim życiu. Wreszcie wyzdrowiałam, lecz doktorzy orzekli, iż jeżeli jeszcze jednemu dziecku dam życie, natenczas z pewnością zginę na nerkową chorobę. Przed narodzeniem mego drugiego dzieckićcia, które ma teraz trzy miesiące, znowu miałam bóle w górnej części głowy i wielkie bólesci w nerkach, iż z trudnością tylko mogłam się podnieść do góry i położyć. Moje krzyże były jak stare, zardzewiałe zawiasy. Zaczęłam więc brać "Kuratora" i ten wkrótce uwolnił mię od tych symptomów. Używałam go do skutku i miałam tak lekki połów, jak tylko kobieta mieć może, a doktor orzekł iż moje upławy są zupełnie zdrowe. Od tego czasu zdrowie moje szybko się polepszało i dziś jestem zupełnie zdrową.

Pani Lizzie Smith.

Słuchaj, co mówi pastor.

Monroe, Adams Co., Wis., 25 go Paźdz. 1893. —Mając około sześciu lat, cierpiałem okropnie na ból głowy, zmuszający mnie pozostać w łóżku przynajmniej jeden dzień w tygodniu. To trwało, dopóki nie opuściłem farmy w 23 roku życia. Przez jakiś czas po zostaniu pastorem miałem spokój, lecz około 6 miesięcy później słabość rozmożła się i dłużej trwała. W roku 1876, mając lat 20, ożeniłem się, a w pięć lat później, rozpoczęła się moja niezdolność słabość. Pierwszym symptomem było pomnożenie się moczku na co nie mogłem znaleźć rady, a gęsty osad mocz przypominał ceglany proszek. Cierpiałem na nerwozę, niestrawność,

ciężkość i rozwolnienie żołądka u stawicznie. Bicie serca, przelotne bóle w nętrznosciach, tam i z powrotem od pęcherza, straszne ściskanie śledziony, częściowo sparaliżowanie nóg, ból krzyżów, ustawicznie zmniejszenie, przerywany odpoczynek, utrata apetytu, zapalenie pęcherza i kanału moczowego, ściąganie nerek. Gdy zacząłem używać "Kuratora", musiałem, by sobie ulżyć od trzyletniego do pięćdziesięciu razy w nocy, wydzielając z siebie prawie czystą krew, wśród nieznośnie piekących bólów, przechodzących przez śledzionę i kość pacierzową. Czterech sławnych doktorów orzekło, że nie przeżyję 6 miesięcy. Musiałem siedzieć na stołku, gdy moje czynności duchowne sprawowałem, tak słabe i obolałe były nogi moje. Gdy zacząłem zarzywać "Kuratora", ważyłem 120 funtów, użyłem go 9 butelek i waży teraz 180 funtów. Mogę spożywać wszystkie potrawy, śpię spokojnie i dobrze się czuję.

I. B. Cool, pastor.

Ośmioletni kłopot.

Hornellsville, N. Y., 23 Lutego 1887. —Cierpiałem na chorobę nerkową przez ostatnie osm lat, a przez ostatnie około pięć lat, było ze mną bardzo źle, do tego stopnia, iż lekarze mnie opuścili, mówiąc, że mam chorobę nerek i nie ma dla mnie ratunku, lecz powiedzieli, że mogę próbować "Kuratora", a ten mi nie zaszkodzi, jeżeli już nie pomoże. Niepodobieństwem jest opisać jakie bóle cierpiałem w nerkach i krzyżach. Nie mogłem spać, straciłem apetyt, płuca zdawały mi się przepelnione i zaledwo mogłem złapać oddech. Leczyło mnie kilku najlepszych tutejszych lekarzy, lecz coraz gorzej mi było. Wtenczas dostałem flaszkę "Kuratora" i zażywałem go. Użyłem go 10 do 12 flaszek nim zobaczyłem iż mi dobrze czyni. To było w roku 1884, a do tego czasu wyżyłem 126 flaszek "Kuratora".

Wstąpiło we mnie nowe życie odczasu gdy zacząłem brać to lekarstwo, przybrałem o 13 funtów na wadze, syjam prawie do brzo, mam dobry apetyt, moc się wyczerpał i nie ma w nim ani czwartej części białka jak było, nie mam kłopotu z puszczaniem uryny, nie potrzebuję też wstać z wodą w nocy więcej jak 3 ho czterech razy. Czuję się jak nowo narodzony a zawdzięczam to "Kuratorowi." Jest on lepszy jak najlepsze złoto.

Chas. A. Cassy.

Niebezpieczny Stan.

Pearsoll Tex. 13 Września 1893. —Używałam "Kuratora" przez dwa miesiące na katar, i stopniowo było mi coraz lepiej. Mam 57 lat, a cierpiałam na katar od lat 40. Przed dwoma laty dostałam krwotoku znośa i dużo krwi traciłam. Nie miałam ani sześciu tygodni od jednego hemeroidu do drugiego. Wtym samym czasie dostałam na ciele wielkich piam, przypominających oparzenie. Miałam wielką obawę. Chudłam z trawiając. Hemoroidy były coraz gorsze i żaden doktor nie mógł mnie stale wyleczyć. Raz musiałam moje dziurki od nosa pozatykać, aby mi krew nie ubiegła, lecz gdy zatyczki wyjąłem, krew na nowo zaczęła się lać z nosa. Straciłam pięć garny krwi w dwóch tygodniach. Jak tylko krwotok ustał straciłam zmysły, a domowy lekarz myślał, że ich już nigdy nie odzyskam. Przeżyłam to, lecz choroba zamieniła się w hemoroidalną febrę (tak to nazwał doktor), której nigdy nie miałam się już pozbyć. Dostałam konwulsji, wzięwszy za wiele hiniu. Wszyscy zwątpili o moim życiu, pomimo najlepszych doktorów zewsząd wzywanych. Jeden z przyjaciół namówił mię do zażywania przez dwa tygodnie "Kuratera", używam go teraz regularnie teraz i raz tylko do tego czasu miałam hemoroidy. Twierdząc, że życie moje zawdzięcza "Kuratorowi" i temi słowami wyrażam wdzięczność moją.

Pani A. Heaters.